Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 205. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA
31 LIPCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Skok w ciemność.

Z całą pewnością znalazło się w Polsce bardzo dużo osób, które artykuł „Gazety Warszawskiej" p. t. „Jeszcze o pakcie z Rosją" przeczytały z uczuciem przykrości i głębokiego zawodu. Artykuł ten jest tak znamienny pod wielu względami, że chociaż właściwie kwestję polsko-sowieckiego paktu o nieagresji uważamy przynajmniej w tej chwili za wyczerpaną, to jednak jeszcze raz powracamy do myśli i tez, wypowiedzianych przez organ stronnictwa narodowego.

Może to nie leżało w intencjach autora, ale artykuł „Jeszcze o pakcie z Rosją" robi wrażenie wielkiego „oskarżam" pod adresem dyplomacji państw zachodnich, a głównie Francji. Lista grawaminów, obciążających rzekomo Francję, a podana przez „Gazetę Warszawską", jest bardzo długa. Locarno, Haga, Lozanna — są to etapy polityki ciągłych ustępstw na rzecz Niemiec, a ze szkodą dla Polski. Teraz znowu znajdujemy się wobec perspektywy równouprawnienia Niemiec w zakresie zbrojeń oraz dalszej, jeszcze bardziej wzmożonej dyskusji na temat naszych granic zachodnich.

Wszystko to prawda. Rozwój stosunków międzynarodowych w ciągu ostatnich sześciu lat nie szedł, niestety, po linji naszych interesów. Każda niemal konferencja, zwoływana celem uregulowania wysuwanych przez życie problemów politycznych, dawała wyniki, z których nie mogliśmy być zadowoleni. Wyroki Trybunału Międzynarodowego w Hadze, czy to w zatargach z Gdańskiem czy Litwą, wypadały dla nas prawie zawsze niekorzystnie. Na terenie Gdańska, gdzie przecież głos decydujący ma Liga Narodów i od stanowiska której zależy w pierwszym rzędzie układ stosunków polsko-gdańskich, byliśmy i jesteśmy systematycznie wypierani z tych pozycyj, które nam zapewnił Traktat Wersalski i inne układy międzynarodowe.

To wszystko prawda. Wbrew temu, co pisała prasa sanacyjna, dopatrująca się nawet wtedy sukcesów naszej dyplomacji, kiedy dla każdego, umiejącego patrzeć krytycznie, było zupełnie jasne, że można mówić tylko o niepowodzeniach, sytuacja nasza na terenie polityki międzynarodowej stawała się coraz cięższa i coraz bardziej kłopotliwa. Stawaliśmy się coraz bardziej osamotnieni, bo nawet tradycyjne i oparte na wspólnych, bardzo żywotnych interesach stosunki polsko-francuskie zaczęły ulegać rozluźnieniu.

Ale trzeba zapytać, jakby wyglądała nasza sytuacja, gdyby nie łączyło nas przymierze z Francją i gdyby nie pomoc, okazywana przez nią, gdy sprawy polskie znajdowały się na forum międzynarodowem? Jeżeli, mimo tej pomocy, być może, niekiedy nie idącej tak daleko, jak tego mogliśmy pragnąć i spodziewać się, sytuacja nasza pogarszała się stale, to można sobie wyobrazić, jakbyśmy wyglądali, gdybyśmy nie mieli poparcia Francji, gdybyśmy byli sami w tej skomplikowanej grze najsprzeczniejszych interesów, jaka się toczy na terenie polityki międzynarodowej.

Każde państwo prowadzi taką politykę, jaka przedewszystkiem odpowiada jego interesom, i uwzględnia interesy innych państw tylko wówczas, jeżeli one nie kolidują z jego zasadniczą linją polityczną. Tej zasady przestrzegały wszystkie rządy francuskie i nie można im było brać tego za złe. Zadaniem dyplomacji polskiej było wyszukiwanie punktów stycznych w polityce obu państw i uzgadnianie posunięć taktycznych, zadanie, według nas, niezbyt trudne wobec zasadniczych wspólnych celów, przyświecających obu narodom i państwom.

Nie należy przytem zapominać, że sytuacja międzynarodowa, kształtująca się od szeregu lat, rozwijała się nie w tym kierunku, o jakim myśleliśmy pod bezpośredniem wrażeniem Traktatu Wersalskiego. Wielka koalicja państw zachodnich przestała istnieć, ujawniały się coraz bardziej sprzeczne i rozbieżne interesy dawnych jej członków, w szybkiem bardzo tempie następowało odrodzenie zwyciężonych Niemiec — wszystko to musiało spowodować głębokie przemiany, które nie mogły pozostać bez wpływu na politykę Francji i na jej stosunek do różnych problemów międzynarodowych. Stosunek ten mógł nam się niekiedy nie podobać, ale nigdy — powtarzamy — nie zarysowała się zasadnicza sprzeczność między polityką Francji i Polski.

Artykuł „Gazety Warszawskiej" jest wyrazem głębokiego rozczarowania do wyników dotychczasowej współpracy polsko-francuskiej w zakresie polityki międzynarodowej. Gdyby wypowiadana przez nią opinja ukazała się w jakim innym dzienniku, popierającym nową polską politykę zagraniczną, niktby się temu nie dziwił, natomiast musi zdumiewać na łamach pisma, będącego organem naczelnym stronnictwa narodowego.

Zapomina, nadto, jeszcze „Gazeta Warszawska", że do wytworzenia się tej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie Polska, przyczyniły się w wielkiej mierze błędy naszej dyplomacji, zygzakowatość polskiej polityki zagranicznej, niezrozumiała nie tylko dla zagranicy, ale także dla opinji publicznej w Polsce, wreszcie nasze stosunki wewnętrzne, budzące tyle zastrzeżeń zagranicą i mobilizujące przeciwko nam wszystkie żywioły demokratyczne.

Gdy mówi się o naszem odosobnieniu na terenie międzynarodowym, trzeba brać pod uwagę wszystkie czynniki, które złożyły się na dzisiejszy, tak niepomyślny obraz.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji nie doda temu obrazowi barw jaśniejszych. Jest on raczej skokiem w ciemność, za którą nie wiadomo, co się kryje. Jeżeli nawet w mniemaniu „Gazety Warszawskiej", pakt ma być odpowiedzią na mało liczącą się z Polską politykę francuską, to można sobie wyobrazić, jak on będzie zrozumiany przez tych, którzy do stosunków polsko-francuskich nie odnosili się nigdy ze specjalną życzliwością...

Zawarcie paktu, które bez względu na to, co się pisze, zaskoczyło państwa z nami sprzymierzone, może tylko pogłębić naszą izolację na terenie polityki międzynarodowej, natomiast nie da żadnej z tych korzyści, o których pisze „Gazeta Warszawska".

A. D.

Papen znów mówi o „równouprawnieniu"

Propagandowe przemówienie dla radjostacyj amerykańskich.

Berlin, 30. 7. (PAT). Kanclerz **Papen** wygłosił o północy przemówienie w języku angielskim, **retransmitowane przez radjostacje amerykańskie.**

Zarządzenia rządu Rzeszy w Prusiech Papen nazwał koniecznością, podyktowaną interesami państwa i mającą charakter tylko przejściowy. Suwerenność republik związkowych nie została uszczuplona. Ostatnie nieporozumienia między stronnictwami skrajnej prawicy i lewicy groziły wybuchem wojny domowej. Papen stanął w obronie narodowych socjalistów podkreślając, iż **dążą oni do odrodzenia (!) Niemiec i nie mają nic wspólnego z nawskróś rewolucyjnym ruchem komunistycznym.** Powszechne niezadowolenie i rozpaczliwe nastroje, ogarniające naród niemiecki przypisuje Papen Traktatowi Wersalskiemu (!). Niemcy pragną żyć w spokoju, aby móc wszystkie swoje siły poświęcić sprawie odbudowy świata. Naród niemiecki nie może się jednak zgodzić na to, aby w 14 lat po wojnie dyskryminacja Traktatu Wersalskiego stawała na drodze do uzyskania przez Niemcy równouprawnienia.

Ostatnie bójki przedwyborcze.

Berlin, 30 lipca. Wczorajszy dzień minął znów pod znakiem krwawych walk ulicznych między przeciwnikami politycznymi.

W Zabrzu (Śląsk) na przedmieściu Zaborzu doszło do krwawej walki ulicznej między komunistami a policją. W toku walki jeden z komunistów został zabity a 6 osób, w tem 3 policjantów odniosło ciężkie rany. Walki uliczne trwały do godz. 23 w nocy. Policja zmuszona była zamknąć wszystkie ulice i poddać wszystkich przechodniów rewizji osobistej. Także w innych częściach miasta dochodziło do starć, podczas których szereg osób odniosło rany.

W Norymberdze po zgromadzeniu przedwyborczem „Żelaznego Frontu" urządzili hitlerowcy napady na wracających z zebrania socjalistów, raniąc 7 osób sztyletami i strzałami rewolwerowemi.

W Rzesinie (Riesenburg) w Prusiech Zachodnich napadło kilkudziesięciu uzbrojonych hitlerowców na grupę członków Reichsbanneru. W toku bójki 2 reichsbannerowców zostało zastrzelonych a jeden ciężko raniony. Hitlerowcy mieli dwóch rannych.

W Esslingen w Wirtembergji podczas bójki między komunistami a policją zostało 2 komunistów zabitych, zaś 2 policjantów i jeden komunista odnieśli rany ciężkie.

—o—

ARSENAŁ HITLEROWSKI.

Berlin, 30 lipca. W mieszkaniu pewnej wdowy w **Koburgu** wykryła policja tajny skład broni, należącej do partji narodowo-socjalistycznej. W ręce policji wpadło 18 karabinów, skrzynia rewolwerów i mnóstwo amunicji do karabinów i rewolwerów.

—o—

O czem piszą inni?..

Budżet nie może przekraczać 2 miljardów.

Pisma półoficjalne zaprzeczają pogłoskom, jakoby budżet na rok 1933/34 miał wynosić 2.160 miljonów złotych. Jeszcze nie złożyły wniosków ministerstwa a termin przedłożenia budżetu, 31 października, nie jest jeszcze naglący.

Zaprzeczenie pojawia się w samą porę, bo już szereg pism wykazuje cyframi, że budżet w wysokości 2. 160 milj. zł. byłby nie realny. Wiemy, pisze **„Kurjer Poznański“**, że

„dochody pierwszego kwartału obecnego budżetowego wyniosły 488 miljonów, co znaczy, że za cały rok, — licząc optymistycznie — **wyniosą 1.900 miljonów, a prawdopodobnie tylko 1.800 miljonów.** Jeżeli wydatki nie zostaną zmniejszone, to czeka nas **deficyt w sumie około 400 miljonów.** Na pokrycie tej sumy nie wystarczą wszystkie posiadane rezerwy łącznie ze stumiljonowym kredytem w Banku Polskim, po dzień 30 czerwca w połowie już wyczerpanym“.

„Polonia“ przewiduje, że z wszystkich źródeł, pozabudżetowych nie będzie można uzyskać nawet 100 milj. zł. gotówki.

„W ten sposób, wyzyskując nawet pełną sumę kredytu w Banku Polskim, **dojdziemy już w jesieni, a w każdym razie przed końcem roku, do punktu, w którym bez jakichś nowych operacyj kredytowych, lub innych środków nie sposób będzie związać końca z końcem“.**

Także „Polonia“ jest zdania, że ogólne dochody państwa w roku przyszłym trzeba obliczać na 1.800 miljonów.

Wszyscy walczmy z „Taj. Detektywem“

W katolickiej **„Niwie“** wzywa prof. K. Jędrzejewski do energicznej walki z „krwawą prasą“.

„Ze szmat **„Tajnego Detektywa“** spływa jakowaś potworna sugestja, która deprawuje wrażliwe lub chore dusze, zmusza wprost do naśladowania, hypnotyzuje. A jeśli uświadomimy sobie, że ta krwawa prasa jest lekturą dorastającej młodzieży, jedynym częstokroć pokarmem intelektualnym dla bezrobotnej gromady, wtedy w słowniku naszym nie znajdujemy dość ostrych słów na potępienie tej wciskającej się wszędzie propagandy zbrodni, tego złodziejskiego uniwersytetu latającego“.

Walka z tą trucizną, pisze dalej, **„Niwa“** nie może być tylko protestem i potopem rezolucyj. Trzeba wyzyskać wszystkie możliwości, które daje prawo.

„Od piętnowania, bojkotu potentatów zbrodniczej prasy aż do walki z każdą placówką, która truciznę w najmniejszym nawet ośrodku rozdziela od uchwalenia i wcielania w życie ustaw paraliżujących działalność tych największych szkodników społecznych, aż do wyzyskania każdej możliwości zlikwidowania wpływów trucicieli. Zapomnijmy o fałszywym sentymentaliźmie, o pobłażaniu dla tych, którzy szerzą zło... dla chleba!!

Dość fałszywej tolerancji zła!

Oburzająca napaść p. Syruczka.

A. Nowaczyński odpowiada w **„Gazecie Warszawskiej“** na zuchwałe wystąpienie p. Syruczka (znanego już z ataku na list pasterski Ks. Prymasa), który ośmielił się w „Wiadomościach Literackich“ porównywać „Taj. Detektywa“ z „Rycerzem Niepokalanej“.

„Ten odrazu pośpieszył z odsieczą żwawą „Djabłowi zwycięzcy“ z „Tajnego Detektywa“ i odrazu zaczął pisać w organach dysponujących większą forsą, nie bawiąc się w młodzieńcze bezinteresowności i idealizmy. Dla tego boyownika najniebezpieczniejszymi okupantami w Brzeskiej Polsce są najbiedniejsi z biednych Ojcowie Franciszkanie. Aby pomóc się ratować „Tajnemu Detektywowi“ nasz Syruczek po Rzymowsku odwraca dywersyjnie uwagę inteligencji szczególnie Smólikowszczyzny, Dworakowszczyzny i Durakowszczyzny na pisemko p. t. „Rycerz Niepokalanej“. Sprawił sobie komplet, i „studjuje“ go jak tajny agent czy detektyw i nawet nie wie, że ten „Rycerz Niepokalanej“ drukuje się także i po japońsku“.

Porównania, jakie czyni p. Syruczek, są tak oburzające, że wprost dziwić się należy, iż mogły pojawić się w druku.

———o———

W dzień wyborów.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Berlin, w lipcu.

Rządowi von Papena zawdzięczają Niemcy, że tego roku już po raz trzeci przeżywają kampanję wyborczą. Rozwiązanie parlamentu Rzeszy było pierwszym czynem nowego kanclerza niemieckiego, który w ten sposób chciał uniknąć wyrażenia mu votum nieufności.

Fakt, że wyborcy niemieccy pójdą w niedzielę 31 lipca w tym roku po raz trzeci do urn wyborczych (jeśli weźmiemy pod uwagę drugie wybory prezydenckie — to po raz czwarty) objaśnia obok szeregu ważniejszych spraw również to zjawisko, że w całych Niemczech, a głównie w Berlinie, daje się zauważyć **pewne zobojętnienie społeczeństwa wobec wyborów.** Częściowo może do tego przyczynił się zakaz demonstracyj pod gołem niebem. Stronnictwa polityczne zmuszone są urządzać swe zgromadzenia w zamkniętych lokalach i ze względu na koszta musiały zredukować ich liczbę. Dla agitacji wyborczej pozostało więc radjo, a wreszcie, oczywiście afisze i ulotki. Z radja korzystać mogą wszystkie stronnictwa z wyjątkiem komunistów. Minister Reichswehry zagaił szereg przemówień radjowych wygłaszając nadzwyczaj agresywną mowę, która swym tonem zrobiła duże wrażenie w Niemczech i zaniepokojenie zagranicą. Fakt, że generał von Schleicher jest bezsprzecznie najwpływowszą osobistością w dzisiejszym rządzie Rzeszy podnosi jeszcze doniosłość tego przemówienia.

Wśród plakatów wyborczych przeważa obecnie barwa czerwona, która znajduje takie wzięcie, że nawet obwieszczenia władz wojskowych drukowane są na tle czerwonym. Barwa tych obwieszczeń jednak różni się od odcieni czerwonych, jakiemi odznaczają się afisze poszczególnych stronnictw; przybiera kolor pomarańczowy i przypomina lampasy generałów niemieckich.

W wyborczej walce sztandarów przeważają trzy ich gatunki: sztandary z młotem i sierpem (komunistyczny), sztandary z trzema strzałami Żelaznego Frontu i sztandary hackenkreuzlerowskie z łamanym krzyżem. Dawniej walczyły sztandary republikańskie z sztandarami cesarskiemi. Wojna sztandarów korzystna jest dla fabryk materyj, cieszyłyby się one, gdyby wybory odbywały się przynajmniej dziesięć razy w roku. W niektórych dzielnicach jest najrozmaitszych chorągiewek jakby maku nasiał i wystarczy przejść ulicami, by przekonać się, jakich przekonań są mieszkańcy danej dzielnicy. Są jednak dzielnice, gdzie nie spotkacie ani jednej chorągiewki. W niektórych miastach powiewają chorągiewki tylko po jednej stronie ulicy, mianowicie oświetlonej słońcem. Może właśnie to słońce oddziałuje na polityczne komórki mózgownic wyborców niemieckich.

Uwagi godną jest sytuacja w Bawarji, którą według chorągiewek podzielić można na dwa obozy: hitlerowski, do którego należą kraje w których kiedyś zwyciężyła reformacja i gdzie dziś jeszcze przeważa protestantyzm (Ausbach-Beyreuth i okolice wolnych miast Rzeszy) i antyhitlerowski t. j. katolicki. W okolicy Ansbachu i Kulmbachu nie można spotkać ani jednej wioski, w którejby nie powiewała chorągiewka hackenkreuzlerowska. Natomiast w okolicach katolickich nie znajdziecie ani jednego sztandaru, ani jednej chorągiewki heckenkreuzlerowskej, nawet Brunatny Dom w Würzburgu nie odważył się wywiesić swej chorągwi. Lud w tej okolicy stoi po stronie bawarskiego prezydenta ministra Helda, i hackenkreuzlerzy nigdy nie odważą się występować publicznie bez silnej ochrony policji. Rozważając przyczyny tej różnicy pomiędzy katolickiemi a protestanckiemi krajami Bawarji, przychodzimy do przekonania, że właśnie tu Kościół uratował kraje katolickie przed hitleryzmem. Natomiast w krajach protestanckich, gdzie hackenkreuzlerzy wmawiali w lud, że uwolnią go od „czarnych ciemięzców“ rozszerzył się hitleryzm, jak mór, chociaż twierdzenie o „ucisku“ jest demagogicznym wymysłem, gdyż w Bawarji jest całkowite równouprawnienie religijne.

Wybitną rolę, może wybitniejszą niż kiedykolwiek dawniej, w niedzielnych wyborach odegrają kobiety. Niemcy liczą przeszło 22 miljony wyborczyń. Statystyka urzędowa wprawdzie nie wykazuje, ile kobiet bierze udział w wyborach, ale i bez tej statystyki stwierdzić naogół można ile kobiet w poprzednich wyborach głosowało za Hitlerem, który wprost szasta obiecankami, przyrzekając kobietom, że w jego Rzeszy wszystkie stare panny otrzymają mężów. W trzeciej Ruszy każda kobieta będzie miała męża — oświadczył wielki demagog, nie uświadomiwszy sobie, że nie w jego mocy leży, aby naprawić to, co spustoszyła wojna, i że nie od niego zależy, aby rodziło się więcej chłopców niż dziewcząt.

Sądząc z pewnych pozorów, możnaby przyjść do przekonania, że wpływy hitleryzmu jakgdyby nieco osłabły.

Znający dobrze stosunki polityczne i nastroje szerszych warstw ludności berlińskiej twierdzą, iż do osłabienia wpływów Hitlera w Berlinie przyczynił się niemało dekret o pozwoleniu noszenia mundurów hackenkreuzlerowskich. Ulica berlińska odnosiła się z jawnym brakiem sympatji do umundurowanych „brązowych koszul“. Nowiutkie jak z igły umundurowanie młodzieńców, paradujących po ulicach z wyzywającą miną ludzi, którym dobrze na świecie, wywołują złośliwe uwagi w tłumie przechodniów, pędzących do pracy, zaaferowanych i skłopotanych, bo kryzys trzyma mocno w żelaznych pętach czteromiljonową ludność Berlina.

Ale są to przewidywania, które znowu mogą zawieść w d. 31 lipca b. r. **R.**

Kodeks karny 1932 r.

Część szczegółowa.

III.) Następnie idą przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym, przeważnie — jak poprzednie — zagrożone karami bardzo surowemi, wśród nich uderza przepis, karzący obywatela polskiego, który zagranicą rozszerza wiadomości nieprawdziwe w celu szkodzenia interesom Państwa; są dalej przepisy, zakazujące nawoływania do wojny zaczepnej — wyraźną zaś reminiscencję z austr. kodeksu wojskowego — niestety poznanego przez obywateli Małopolski na własnej skórze § 327 („Verbrechen wider die Kriegsmacht des Staates“) jest przepis art. 105, dotyczący dostawy niezdatnego do użytku sprzętu wojennego lub broni. W tym rozdziale mieści się także t. zw. zdrada dyplomatyczna (działanie przez pełnomocnika Państwa Polskiego na szkodę tegoż i fałszowanie dokumentów na szkodę Państwa).

Rozdział o przestępstwach przeciwko zrzeszeniom prawa publicznego zawiera sankcje karne, mające chronić władze ustawodawcze, względnie inne zrzeszenia prawa publicznego przed wywieraniem przemocy lub groźby wpływu na tok czynności tych ciał, jak również na sposób wykonywania mandatu przez ich członków, poczem w następnym rozdziale zawarte są przepisy, mające na celu swobodę wyborów (fałszowanie list, przeszkadzanie odbywaniu zebrań przedwyborczych, zmuszanie do głosowania w pewnym kierunku, kupowanie głosów, naruszanie tajności głosowania). Rzeczy, jak widać z tego niezmiernie doniosłe, a jak często, popełniano nadużycia.

Wśród przestępstw przeciwko władzom i urzędom zagrożone są karą czynna napaść oraz uwłaczanie czci i powadze Prezydenta Rzeczypospolitej (stosunkowo bardzo wysokie kary i zupełnie słusznie), wywieranie przemocą lub groźbą wpływu na czynności urzędowe Rządu, ministra lub sądów (więzienie do lat 10), następnie obraza władzy, wymuszanie czynności urzędowej na urzędniku, wymuszanie zaniechania takiej czynności, obraza i czynna napaść na urzędnika, udzielania łapówki za naruszenie obowiązków służbowych, wreszcie uzyskanie podstępem stanowiska urzędnika — przestępstwo, o którem wiele mogłyby powiedzieć t. zw. „komisje weryfikacyjne“.

Po fałszywych zeznaniach niema osobnego przepisu karnego za fałszywą przysięgę; rozdział o przestępstwach przeciw wymiarowi sprawiedliwości zawiera przepisy przeciw oszczerstwu, spowodowanie fałszywego oskarżenia, konstruowanie fałszywych dowodów, zatajanie dowodów niewinności, utrudnienia śledztwa przez fałszywe oskarżenie samego siebie, udzielanie pomocy sprawcy przestępstwa bądź przez jego ukrywanie, zacieranie dowodów lub nawet odbywanie kary za niego. Nowym jest przepis, grożący karami aresztowanemu za ucieczkę z miejsca zamknięcia — motywy uważają to za objaw nieposłuszeństwa państwu.

Rozdział, mówiący o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu, zawiera przepisy karne za lżenie Narodu lub Państwa, znieważania chorągwi, godeł, sztandarów, zakazuje publicznego pochwalania przestępstwa lub nawoływania do tegoż i, co uderza w tym rozdziale w związku z przepisami wprowadzającemi, że niektóre z tu zamieszczonych przestępstw, nawet zagrożone karami niskiemi — jako polityczne — przekazano sądom przysięgłych (na razie w Małopolsce, choć powinno było zgodnie z Konstytucją być zarządzone w całem Państwie. Niestety, brak motywów dla tej „niedojrzałości“ reszty Państwa).

Zupełnie słusznie zakazuje ten rozdział rozgłaszania publicznego wiadomości z toku śledztwa przed rozprawą (słuszność wykazał proces Gorgonowej, w którym „głosy prasy“ odbiły się na przekonaniu przysięgłych).

Zupełnie nowe jest uregulowanie zbiegowiska, w którem udział staje się karalny, jeżeli ktoś nie opuści po 3-krotnem wezwaniu władzy właściwej (zazwyczaj policji). Związkom tajnym i spiskom poświęcono uwagę, zagrażając je surowo, w końcu rozdział przepisuje kary za znieważanie zwłok ludzkich lub przeszkadzanie pogrzebom i obrzędom żałobnym — nadto wyznacza kary za rozsiewanie fałszywych i niepokojących pogłosek.

Rozdział o przestępstwach przeciw religji, nie został tak unormowany jakby się należało spodziewać wedle art. 114 Konstytucji, nadającego wyznaniu rzymsko-katolickiemu „naczelne stanowisko“ wśród równouprawnionych wyznań. Niema tam niczego, coby temu przepisowi Konstytucji dawało wyraz. Ale trudno. Konstytucja sama dość już wycierpiała — zdegradowano ją do roli programu partyjnego.

Następne trzy rozdziały, traktujące o fałszowaniu pieniędzy, znaczków wartościowych, miar i wag (nazwanych „narzędziami mierniczemi“) dokumentów i dowodów tożsamości, nie zawierają przepisów, odbiegających od ogólnie znanych przepisów dotychczasowych, z małemi różnicami, które „zainteresowany“ sam pozna...

Rozdział o małżeństwach zawiera przepisy o dwużeństwie, oraz dopuszczaniu się przy zawarciu małżeństwa czynu powodującego jego nieważność — w czem widocznie odbiega od „zasad“ projektu prawa małżeńskiego. Natomiast (signum temporis) — udzołostwo nie jest wogóle karalne. Widocznie sięgnęliśmy za daleko lub za wysoko...

Zaniedbanie opieki nad nieletniemi lub osobami nienormalnemi a nawet niedopełnianie obowiązków ustawowych lub ustalonych orzeczeniem sądu (!) dawania utrzymania podlega karom określonym w rozdziale XXXI — rozdział XXXII zaś zawiera kary za czyny nierządne. Z pośród znanych przepisów niema kary za czyn nierządny ze zwierzęciem; nierząd z osobą tej samej płci ulega karze, jeśli ma za podkład chęć zysku. Surowemi karami obłożone są kuplerstwo i sutenerstwo — nadto kodeks grozi karami za popełnianie czynów nierządnych publicznie albo niepublicznie wobec nieletniego, niżej lat 15, wreszcie za rozpowszechnianie pism, druków wizerunków lub przedmiotów, mających charakter pornograficzny.

Przeciwdziałaniu wywoływaniu pożarów, katastrof komunikacyjnych, zalewu, sprowadzaniu niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzkiego przez uszkodzenie urządzeń użyteczności publicznej (woda, światło, ciepło, energja), rozszerzaniu zarazy poświęcony jest następny rozdział: wymiar kary dopuszczalny od 6 miesięcy do 15 lat więzienia. Nowe są przepisy mające na celu ochronę urządzeń komunikacyjnych (poczta, telegrafy, telefony i t. p.) oraz prawidłowe funkcjonowanie szpitali, urządzeń dostarczających wody, światła, ciepła, energji lub służących kanalizacji, przed utrudnieniem korzystania z nich lub udaremnianiem (strajki).

Konferencja polityczna w Wilnie.

Donoszą z Wilna, że dnia 29 bm. przybył tam z Pikiliszek, marszałek Piłsudski, powitany w pałacu Rzeczypospolitej przez wicewojewodę Jankowskiego. P. Marszałek zamieszkał w pałacu Rzeczypospolitej. Tego samego dnia przybyli z Warszawy do Wilna: wiceminister spraw zagranicznych Beck, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Patek i attache wojskowy przy poselstwie R. P. w Moskwie płk. Kowalewski.

Pp. ministrowie zamieszkali w pałacu reprezentacyjnym.

P. marszałek Piłsudski przyjął w godzinach przedpołudniowych p. wiceministra spraw zagranicznych Becka, posła R. P. w Moskwie Patka, oraz attache wojskowego przy poselstwie polskiem w Moskwie płk Kowalewskiego.

Przedmiotem narad był, oczywiście polsko-sowiecki pakt o nieagresji.

Porozumienie francusko-amerykańskie.

Premjer Herriot wydał — jak donoszą z Paryża — na cześć głównego delegata amerykańskiego na konferencję rozbrojeniową, Normana Davisa obiad, w którym wziął również udział ambasador amerykański w Paryżu Edge. Po obiedzie Herriot i Davis odbyli dłuższą konferencję, której tematem była kwestja rozbrojenia. Wedle dzienników amerykańskich, wychodzących w Paryżu, między obydwoma mężami stanu osiągnięte zostało porozumienie co do ścisłej współpracy na konferencji rozbrojeniowej między Francją, Anglją a Stanami Zjednoczonemi. Francuskie koła polityczne sądzą, że poruszona została również kwestja długów wojennych. „Ere Nouvelle“, organ premjera Herriota oświadcza, że wczorajsza rozmowa zainicjowana została przez Stany Zjednoczone i dodaje, że zbliżenie francusko-amerykańskie jest następstwem konferencji lozańskiej i genewskiej.

Na ziemiach Rzeczypltej.

Swięto Chrystusa-Króla w Polsce.

W myśl uchwały Najdostojniejszego Episkopatu Polskiego tegoroczne święto Chrystusa-Króla odbędzie się pod hasłem: „Walka z bezwstydem i z pornografją w druku i w obrazku". Święto to jest równocześnie świętem Akcji Katolickiej w Polsce. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu rozpoczął już prace przygotowawcze, wydając komunikat z obszerną instrukcją o urządzeniu święta i rozesłał go do diecezjalnych Instytutów A. K. w całej Polsce. Niebawem rozpoczną się intensywne przygotowania w diecezjach i po parafjach, aby godnie uczcić i złożyć hołd Chrystusowi-Królowi. Święto Akcji Katolickiej, które odbywa się w październiku, musi stać się potężną manifestacją całej Polski katolickiej. Dziś ten da hasło do bezwzględnej i konsekwentnej walki z wszelkiego rodzaju bezwstydem i pornografją, która wyprzeć musi z rynku i obiegu katolicka moralność, katolicka prasa, literatura i sztuka. (KAP.)

300-lecie Jezuitów w Pińsku.

W b. r. 9 października upływa 300 lat od chwili, kiedy Jezuici przybyli po raz pierwszy do Pińska, stolicy Polesia. Zastali oni podówczas bardzo trudne warunki pracy na Polesiu. Lud ciemny, nieoświecony, żyjący w sferze zabobonów i przesądów prawie pogańskich, w większości schyzmatycki. Jako pierwsze zadanie po przyjściu do Pińska postawili sobie XX. Jezuici: uruchomić szkoły, aby przez nie szerzyć kulturę na całe Polesie. I tak się też stało.

Od r. 1923 kształci się w pińskiem kolegjum młodzież zakonna jezuicka. Dziś dosięgła ona liczby 100 osób. Wychowuje się ona na przyszłe kadry misjonarskie. Na upamiętnienie 300-lecia urządzają XX. Jezuici w październiku b. r. wielkie ośmiodniowe misje dla miasta Pińska i jego okolicy. (KAP.)

Nie popierajmy stoczni gdańskiej.

Od jednego z naszych stałych prenumeratorów otrzymaliśmy następujące pismo: „W ostatnim czasie wobec ustawicznych a długotrwałych szykan ze strony W. M. Gdańska względem Polski nastąpił zdrowy odruch w społeczeństwie, ażeby bojkotować wyroby Gdańskie, nie odwiedzać miejscowości klimatycznych wolnego miasta i t. d.

Prasa lwowska poszła nawet dalej i przestrzega stale czytelników przed kupowaniem wyrobów Gdańskich nawet z wymienieniem firm, wśród których zresztą jest wiele kapitału żydowskiego. Niestety o dzwonach wyrabianych w Gdańsku przez Stocznię Gdańską nie ma wzmianki, a przecież tam sami hakatyści pracują. Stocznia zaś Gdańska niejednokrotnie opowiadała się po stronie Niemiec, jakkolwiek tam przecież i Polska ma niewielkie udziały.

50 osób rannych w katastrofie kolejowej.

W czasie katastrofy kolejowej między stacjami Subkowem a Narkowem, rannych zostało ogółem 50 osób, z tego 37 po opatrunku na miejscu katastrofy udało się w dalszą drogę. W szpitalu św. Wincentego w Tczewie umieszczono następujące ofiary katastrofy: Bolesław Półtorak, st. posterunkowy z Tczewa, Ks. Bolesław Nawarewski ze Lwowa, Michał Rusinowski z Kamionki Strumiłowej, Teodor Marweg z Katowic, Beno Goldsztein z Jasła, Małgorzata Kryske z Bielska, **Matylda Albertówna z Krakowa** i Marja Gajewska z Wilna.

W szpitalu Joanitów zostali umieszczeni: **Adela Rodzińska z Krakowa, Regina Rozen z Krakowa**, Zofja Strumke z Gorlic, **Marja Zubrzycka z Krakowa i Stefanja Jędrzejowa z Krakowa.** Stan zdrowia ofiar katastrofy jest zadawalający i należy mieć nadzieję, że niebawem wszyscy wrócą do zdrowia.

Jak wynika z pierwszych dochodzeń, pociąg puszczono po świeżo naprawionym torze o luźnej, jeszcze nieubitej podsypce. Normalnie na tej linji kursują pociągi, składające się z 9 wagonów, podczas gdy ten, który uległ katastrofie, składał się z 14 wagonów. Nadmienić należy, że niedługo przed katastrofą linję przebył bez żadnego wypadku pociąg Warszawa—Gdynia, również przepełniony wycieczkowiczami.

———o———

NOWY DYREKTOR AKCJI KATOLICKIEJ W PŁOCKU. Na mocy dekretu Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego, ordynarjusza płockiego, dyrektorem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej został mianowany **ks. dr. Czesław Kaczmarek,** dotychczasowy dyrektor Związku Młodzieży w Płocku. W najbliższej przyszłości zacznie się ukazywać Biuletyn Diecezjalny, który da obraz prac i planów Akcji Katolickiej. (KAP.).

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ POLICJANTA. Onegdaj odbyła się w Głębokiem przed sądem doraźnym rozprawa **przeciwko Konstantemu Kwiecińskiemu,** oskarżonemu o zabicie siekierą do spółki z bratem spotkanego w lesie posterunkowego policji Andrzejewskiego. Kwieciński, który całą winę spychał na brata, zastrzelonego w czasie pościgu, został skazany na karę śmierci.

Czarne na białem.

Od jednego z księży otrzymaliśmy poniższe uwagi, które w zupełności podzielamy:

Znalazłem się niedawno w towarzystwie ludzi świeckich. Rozmowa zeszła na obecne ciężkie stosunki, nie tyle materjalne, ile raczej duchowe. Mówiliśmy o zastraszającem obniżeniu moralności i szerzącem się zepsuciu. A kiedy o tem mowa, mimowoli każdemu z nas przyszedł na myśl główny herold zła — „Tajny Detektyw".

Społeczeństwo zaczyna się orjentować. I pocieszający to jest objaw, że zdrowa opinja publiczna występuje ze stanowczem potępieniem tego tygodnika, szerzącego straszne spustoszenie, szczególnie w duszach młodych. Cała ta jednak kampanja nie odniesie skutku, jeśli się jej nie przeprowadzi gruntownie. Bo i na cóż zdadzą się głosy ostrzeżenia i protestu przeciw temu pismu, jeśli młody czytelnik, czy czytelniczka odpowie mi: „a przecież w „Tajnym Detektywie" pisują księża". I na dowód tego pokazuje mi numer owego pismidła, gdzie, jak mur, stoi wydrukowane przed artykułem: „Ks. Piotr Niezgoda, Ksiądz-generał W. P.". Zdębiałem. Rzeczywiście. „Stoi czarne na białem".

Ale próbuję tłumaczyć. Może to umieszczono bez jego wiedzy i woli. Wszakżesz jedno z pism nadużyło nawet podpisu Ks. Bpa Laubitza. Więc może, a raczej napewno ks. Niezgoda zaprotestuje przeciw temu i zażąda satysfakcji"...

— Ej, nie zaprotestuje, bo przecież miał na to czas od 27 marca br., a nie uczynił tego. Volenti non fit iniuria.

— Ale — podejmuję dalej — artykuł jest piękny: „Modlitwa skazańca" — „Alleluja, na Zmartwychwstanie Pańskie dzwony się rozdzwonią..."

— Tem ci gorzej — odpowiadają — przecież ks. pamięta, że P. Jezus powiedział, i to szczególnie do was kapłanów: „nie rzucajcie pereł przed wieprze, a świętości nie dajcie psom".

— E, co tu gadać — mówi p. insp. Z., machając ręką, — co się państwo dziwicie: przecież to kapelan wojskowy.

— Dobrze, dobrze — przerywa p. dyr. R., — ale w tak zgubnym piśmie nie powinno figurować nazwisko katolickiego księdza, choćby nawet kapelana. Odjum spada na ogół księży. Jeśli ktoś nie ma własnych przekonań, to jednak nie powinien pozwolić na to, by jego tytułem „Ks." walili wrogowie, niby taranem, we fundamenty moralności.

Czy ktoś z Szan. Czytelników znalazłby odpowiedź na taki zarzut? Sądzę, że nie. Bo i ja jej nie znalazłem. Podobno się tylko zarumieniłem.

Ale dlaczego piszę o tem publicznie? Dlatego, że zgorszenie było publiczne. Dlatego, że wrogowie walcząc z moralnością, zastawiają się nazwiskiem kapłana katolickiego. I dlatego, że w walce ze złem, trzeba wystąpień śmiałych, odważnych. Bo jeśli będziemy tylko biadać, narzekać na zło, a nie zaczniemy wyrywać zła z korzeniami, to naprawdę szkoda słów i papieru.

Złemu winien jest nie „Tajny Detektyw" jako taki. Winni są ludzie, co go redagują i pisują do niego. A choćby i pociągającem było wysokie honorarjum autorskie, to jednak należy rozumieć, że są wartości cenniejsze, niż honorarjum, — wartości, których sprzedawać się nie godzi.

Napisałem to sine ira et studio, dla dobra sprawy. Sądzę, że nie znajdę więcej nazwiska żadnego z księży na łamach „Tajnego Detektywa" i jemu podobnych.

Ks. Jan R.

Likwidacja bandy terrorystów na przedmieściach Warszawy.

Większy oddział policji dokonał ostatnio rewizji i aresztowań na terenie Gocławka i Grochowa pod Warszawą, które to okolice znajdowały się od dłuższego czasu pod terrorem bandy, wymuszającej haracz od kupców, robotników i przedsiębiorców. Bandyci napadali na wozy i samochody, rabując przejezdnych. **Aresztowano herszta bandy St. Kędzierskiego, oraz Br. Więckowskiego, J. Witkowskiego i braci Pawlików.**

Obława na defraudantów w Grodzisku.

W ostatnich czasach poczęły do władz napływać skargi na Kasę Oszczędności w Grodzisku, założoną przez szereg miejscowych najzamożniejszych żydów. Po dłuższej obserwacji przeprowadzono onegdaj w Grodzisku szereg aresztowań. Policja obsadziła dworzec i wkroczyła równocześnie do kilkunastu mieszkań kierowników Kasy Oszczędności. **Siedmiu obywateli m. Grodziska aresztowano.** Przewieziono ich do Warszawy i osadzono w więzieniu śledczem. Jak się okazuje, **dokonali oni licznych nadużyć na szkodę najbiedniejszej ludności Grodziska.**

———o———

SPRAWA KASYNA GRY W OTWOCKU. Na skutek rewelacyj o „jaskini gry" w Otwocku zamieszczonych w niektórych dziennikach warszawskich, starostwo powiatowe w Warszawie rozesłało sprostowanie urzędowe, z którego wynika, że umowę na dzierżawienie części gmachu kasyna miejskiego zawarto nie z grupą kapitalistów zagranicznych, tylko z niejakim Gustawem Poiselem. Termin otwarcia kasyna miejskiego nie został jeszcze ustalony, lecz w każdym razie nie odbędzie się w tym dniu, kiedy zostanie odsłonięty pomnik marsz. Piłsudskiego.

Z całego świata.

Bohaterski czyn Polaka we Francji.

Z Marsylji donoszą: W czasie kąpieli z przyjaciółmi utonął w Ales młody robotnik, nazwiskiem Marius Giraud. Świadkami tragicznej sceny była licznie zebrana nad brzegiem rzeki publiczność, z pośród której tylko **polski robotnik, Antoni Święciak rzucił się w nurty rzeki, spiesząc na ratunek tonącemu.** Mimo, iż bohaterskiemu Polakowi udało się przyholować ofiarę wypadku do brzegu, wszelkie zabiegi ratownicze nie odniosły skutku, gdyż Giraud już nie żył.

———o———

ZGON NAJSTARSZEJ CÓRKI CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Monachjum, że we czwartek w nocy zmarła na apopleksję księżna Gizela bawarska, najstarsza córka cesarza Franciszka Józefa. Ks. Gizela była małżonką zmarłego księcia Leopolda bawarskiego, który w czasie wojny przez pewien czas był naczelnym wodzem wojsk niemieckich na wschodzie.

SZTUCZNE JEZIORO WE WŁOSZECH. Koło Grosseto ukończono roboty przy nowem sztucznem jeziorze w Casenevolo, rozciągającem się na przestrzeni sześciu km. kw. i zawierającem 500.000 metrów sześciennych wody. Tama, dzięki której utworzono sztuczne jezioro, ma 60 m. długości, a jej budowa wraz z pogłębieniem dna i budową kanałów irygacyjnych, kosztowała około miljona lirów. Jezioro sztuczne pozwoli na racjonalną irygację około 150 ha ziemi, dotychczas stojącej ugorem.

———oo———

Najnowsza wiadomość!

Celem przekonania P. T. Publiczności, że słynne z jakości zwijki i bibułki Olleszańskie (d. Olleschau) są wyrobem czysto krajowym, postanowiła Dyrekcja Fabryk Olleszańskich (d. Olleschau) uprzystępnić zwiedzanie zakładów fabrycznych w pewne dni tygodnia. Dnie oraz godziny zwiedzania podane zostaną do wiadomości P. T. Publiczności w najbliższych dniach osobnemi komunikatami w prasie miejscowej.

Sven Hedin organizuje ekspedycję do Persji.

Od prowadzącej badania archeologiczne wielkiej ekspedycji dr. Sven Hedina w Azji odłącza się obecnie część jej pod kierownictwem T. J. Arne, której zadaniem będzie przeprowadzenie badań archeologicznych w północno-wschodniej Persji. Ekspedycja dr. Arne stawia sobie za cel **zbadanie szlaku dziejowego, który przed 4.000 lat biegł przez tę okolicę i po którym odbywały się wędrówki ludów na wschód.** Badania będą się odbywały głównie w prowincjach Astrabad i Khorassan, na co rząd perski udzielił już pozwolenia.

———o———

PLAGA NARKOMANJI SZERZY SIĘ W LONDYNIE.

Handel potajemny narkotykami stał się istną plagą w Londynie. W pobliżu Piccadilly Circus, w sercu City, znajduje się kilkanaście restauracyj i kawiarni, gdzie o każdej porze można dostać **kokainę, morfinę itp.** Głównym jednak ośrodkiem handlu temi truciznami jest, według raportów policji, **arystokratyczny Regent-Park, gdzie grasują za dnia i wieczorem sprzedawcy „koko".** Scotland Yard opracował plan wielkiej kampanji przeciw handlarzom narkotyków i zmobilizował specjalną brygadę w tym celu. Na podstawie zebranych obserwacyj, stwierdzono, iż niewielka tylko część narkotyków przychodzi do Londynu zzewnątrz, a **większą część ich dostarczają apteki londyńskie,** które za dnia sprzedają lekarstwa, a w nocy zaopatrują handlarzy trucizn w „materjał".

———o———

AMA JOHNSON MĘŻATKĄ. W Londynie odbył się ślub znakomitej lotniczki Amy Johnson **z wybitnym lotnikiem Mollisonem.**

NOWE ZWYCIĘSTWO CARNERY. Po dłuższej przerwie wystąpił znowu na ringu słynny olbrzym włoski Primo Carnera. Rozegrał on walkę z Jerrym Pavilcem, bijąc go przez k. o. w 5-ej rundzie.

Pielgrzymka jubileuszowa

do Częstochowy na Jasną Górę.

Z racji 550 rocznicy sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę, w sobotę dnia 20 sierpnia po Mszy św. o godz. 8 r. wyruszy ze Skałki pod przewodnictwem OO. Paulinów jubileuszowa pielgrzymka koleją do Częstochowy. Powrót w poniedziałek 22 sierpnia. Koszta przejazdu koleją do Częstochowy i z powrotem wyniosą 12 złotych, noclegi zamówione. Zapis uczestników pielgrzymki tylko na Skałce od dnia 31 lipca do 10 sierpnia, rano w zakrystji, później w rozmównicy przy furcie klasztornej.

Wiernych w Chrystusie Panu, czcicieli Matki Najświętszej, zapraszają

OO. Paulini ze Skałki.

Ruch wydawniczy.

Nr. 14 „KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU“ przynosi następujące artykuły: „Czy pani ma bluzkę“. Jeszcze o zapasach „Menu na dwa tygodnie, oraz przepisy gospodarskie“. „Precz z maruderami“ (o ogródkach rodzinnych). „Kłopoty Pani domu“. „Planowość w pracy“. „Uprzejma osoba“. „Rozkosze lata“. „Tonące łodzie“. „Amerykanki w domu“. „Siedem dni najmodniejszych uczesań“. „Strofy o niedobrej miłości“. „Wszystko zrozumieć“. Roboty, mody oraz dział „między nami“ uzupełniają numer. — Cena: kwartalnie 6 zł., miesięcznie 2 zł. 40 gr. — Adres: Warszawa, Solec 87 i Pl. Zamkowy 9.

Już wyszedł: KODEKS KARNY, prawo o **wykroczeniach i przepisy wprowadzające** z uzasadnieniem Komisji Kodyfikacyjnej i komentarzem, opracował Dr. Zygmunt Wusatowski sędzia okr. — Cena: 6 zł. — z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. — Do nabycia: w wydawnictwie Kodeksu Karnego (Kraków, Sienkiewicza 2-a) i w księgarniach.

Rzeczy ciekawe.

JUGOSŁOWIAŃSKA POMPEA ODGRZEBANA.

W Belgradzie otwarto wystawę odkopanych po dziesięcioletniej pracy różnych zabytków w Stobi, których znaczenie historyczne i archeologiczne jest nieocenione. Stobi, w południowej Serbji, zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi w r. 518 oraz przez najście Słowian. Stobi było metropolją wczesnej kultury bizantyjskiej na półwyspie bałkańskim. Obok przedmiotów, świadczących o istnieniu w Stobi wczesnej kultury chrześcijańskiej, znaleziono tu sprzęty, zabytki, rzeźby pogańskie.

WYZWANIE, RZUCONE FAKIROM PRZEZ AMATORA.

Niezwykły konkurs odbędzie się w Rzymie pomiędzy połykaczami gwoździ, tłuczonego szkła itp. smakołyków, a naśladowcą fakirów, amatorem Manetti. Manetti podjął się mianowicie wystąpić publicznie i powtórzyć wszystkie wyczyny fakirów, którzy zechcą się z nim zmierzyć, twierdzi on bowiem, że wszystkie „cuda“ fakirów są niczem innem, jak „naturalnym objawem autosugestji, którą każdy może u siebie wywołać“. Manetti twierdzi, że będzie w stanie wykonać publicznie wszystkie wyczyny fakirów bez najmniejszej dla siebie szkody, a w celu kontroli nad popisami zaprosi komisję, złożoną z uczonych i lekarzy. Zapowiedź tych popisów wywołała w Rzymie ogromne zainteresowanie.

Hymn o św. Franciszku z Assyżu

Pamięci Jego Ucznia Błog. Szymona z Lipnicy.

W swej gonitwie za złotem i krwią obryzgany,
patrzy świat w Twych Stygmatów Przenaj-
[świętsze rany,
które Ci otwarł Chrystus Pan Ukrzyżowany.

Najmiłościwsze blaski przez wieki z nich płyną
odkąd z szczytu Alverno, Boży Biedaczyno,
gdy inni poszli górą — Ty szedłeś doliną.

Oblubieniec Twój zstąpił w sześcioskrzydlym
[locie
i znalazł Cię w pokucie, we łzach i tęsknocie
i tchnął na Cię Swej Męki Znaki na Golgocie.

Miał ogniste dwa skrzydła rozwiane nad głową
i szumiał Mocą wielką i błyskawicową
i przenajsłodszą serca pozdrowił Cię mową:

„A iżeś szedł doliną, gdy inni szli górą,
„oblekam Cię mej Łaski wieczystą purpurą
„i chcę, abyś mą Mękę dziś ucierpiał wtórą.

„Ty ubogi, pokorny i czysty mój Bracie,
„a oto ran mych pięcioro Cudem spłynie na Cię
„i będziesz poprzez wieki trwał w świętym
[Szkarłacie.

„Przeto żeś wór przyodział miast jedwabne
[szaty,
„przeto, żeś zamiast pasa sznur nosił włochaty,
„daję Ci oto Męki mej Tajne Stygmaty.

„I jakom ja z Otchłani wywiódł ongiś duchy,
„tak Ty będziesz zstępował w dzień śmierci
[Twej głuchy.
„by grzeszników z czyścowej wyrwać
[zawieruchy.

„A jakom ja uczynił to ran moich Mocą,
„tak przed Tobą przepaście światłem zamigocą“.
Tak mówił Pan do Ciebie oną dziwną nocą.

Miał nad głową rozwiane dwa skrzydła ogniste,
a cztery mu wzdłuż ciała legły uroczyste,
tedyś wargi zbladłemi szeptał: „Chryste...
[Chryste...“

I poczułeś w tej chwili, że jak latem róże,
u Twych rąk, nóg i boku Rany kwitną duże,
przebolesne, we wiecznie sączącej purpurze.

I poczułeś w tej chwili gwoździe nóg i dłoni,
i dzidę, co o serce jak o rubin dzwoni,
uczułeś Mękę Bożą — i śmiałeś się do Niej.

Bo prócz bólu, co targał umartwione ciało,
coś anielską słodyczą wnętrze Ci zalało
a Seraf sześcioskrzydły w mgłę rozwiał się białą.

I tak w niemym zachwycie, w krwawieniu
[ran oto
trwałeś, trawion Miłością, bezkresną Tęsknotą,
zasie góra Alverno gorzała, jak złoto.

Przeto że inni górą, a Tyś szedł doliną
Siostra Twa Klara — różą, a Tyś jest — Kaliną,
której krwawe korale w soplach krwi Twej
[płyną.

I dziś Ona jest Panią na Niebieskim Dworze,
a Ty, któryś był mnichem w najcichszym
[klasztorze,
stąpasz oto przez złotych gwiazd gościńce Boże,

A senna dusza świata, pychą, żądzy chora,
niepomna złotych świtów śród swego wieczora,
darmo szuka cierpieniu swojemu znachora.

Więc bezwiednie obraca swe znużone lice,
gdzie w Assyżu, bóstwa założył Stolicę,
aż się dziwi brat-słońce i bracia-księżyce.

Bowiem uczysz swem życiem przez wieki i lata:
i że Mądrość prawdziwa, to pogarda świata:
W Bogu mieć — Przyjaciela, a w człeku zaś
[— brata.

I że Miłość, Ubóstwo, Czystość i Pokora,
to Anioły, wiodące do Rajskiego Dwora,
i czuje to — choć błądzi — dusza świata chora.

Bowiem ptactwo ma gniazda, a jamy ma liszka,
lecz niczego nie wolno mieć braciom Franciszka
od gwardjana począwszy aże do braciszka.

Jeno Miłość, Pokorę, Czystość i Ubóstwo,
wor z powrozem na grzbiecie, a w oczach łez
[mnóstwo,
zasie w sercu Chrystusa Łagodność i Bóstwo.

I na jedną im tylno wolno wspiąć się górę
tam gdzie Seraf na Ciebie Stygmaty zwiał
[wtóre
bo zawsze brną doliną przez mroki ponure.

Tedy Bracia — kaliną, a Siostry jak róże
kwitną w dymach kadzielnych w celach i na
[chórze,
one, wznosząc rąk lilje, oni — mszalne krużę.

Siostry będą Paniami na Niebieskim Dworze
Bracia zasię, co w cichym pobledli klasztorze,
będą Boga oglądać twarzą w twarz jak zorze...

Bo gdy tłum parł się górą, szli za Nim doliną
i kielichy goryczy spijali, jak wino, —
przeto świat cały minie, oni — nie przeminą...

Gabrjel de Manstein-Henner.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Olimpjada w Los Angeles.

Program zawodów w niedzielę.

O godz. 13 — podnoszenie ciężarów, drużynowa szermierka na florety; godzina 14 — 400 mtr. płotki, przedbiegi. Skok wzwyż, **startuje Pławczyk. Kula — startuje Heljasz;** 14.30 — przedbiegi na 100 mtr., 15.30 — 800 mtr. przedbieg, 16 — ćwierćfinały biegu na 100 mtr. 16.30 — 400 mtr. płotki, przedbiegi; 17 — oszczep dla pań, 10.000 mtr. — **startuje Kusociński;** — godz. 19 — podnoszenie ciężarów.

Dyskwalifikacja Leducq'a.

18-ty etap „Tour de France“ Metz — Charleville na dystansie 159 km. wygrał Leducq w czasie 5:09:48, wyprzedzając Włocha Di Paco. W klasyfikacji ogólnej na pierwszem miejscu znajduje się Leducq 132:11:20, drugi Stoepel 132:33:03, trzeci Camusso 132:33:21. W klasyfikacji ekip narodowych **pierwsza Francja 398:32:06,** 2) Włochy 398:41:28, 3) Belgja 398:57:10, 4) Niemcy 399:14:35, 5) Szwajcarja 402:23:15.

Już po oficjalnem ogłoszeniu powyższych wyników dochodzenie wykazało, że członek ekipy francuskiej Barthelemy popychał Leducqa, który dzięki temu zajął pierwsze miejsce. Zmieniono więc klasyfikację w ten sposób, że pierwsze miejsce na tym etapie przyznano Di Paco. W klasyfikacji ogólnej Stoepel uzyskał 1 minutę bonifikaty.

Barthelemy za popychanie skazany został na odliczenie mu 5 min. od uzyskanego czasu oraz 100 fr. kary. Leducq, który nie starał się o pomoc Barthelemy, niemniej jednak skorzystał z oddanej mu przysługi, został zdyskwalifikowany, usunięty z ekipy francuskiej i przeniesiony do turystów. Będzie on startować w dalszym ciągu, jak i poprzednio zdyskwalifikowany Stoepel, ale tylko jako turysta.

Włoch Morelli został ukarany grzywną 50 fr. oraz na odliczenie 6 min. od uzyskanego czasu za korzystanie na trasie z motocykla. Po tych wszystkich zmianach w klasyfikacji międzynarodowej ilość godzin drużyny niemieckiej wzrosła na 399:13:35.

Z niedawnej przeszłości.

Z powodu pamiętników G. Z. Biesiedowskiego.

I.) Pamiętniki Biesiedowskiego, który w dosyć groteskowych okolicznościach porzucił stanowisko radcy handlowego w ambasadzie sowieckiej w Paryżu, zawierają wiele szczegółów, nie obojętnych również dla czytelnika polskiego. Biesiedowskij był najpierw pierwszym sekretarzem misji ukraińskiej w Warszawie, a następnie jesienią r. 1923 mianowany został pierwszym radcą dopiero co utworzonego w stolicy Polski poselstwa związku państw sowieckich, a więc miał możność nietylko dokładnego zapoznania się ze stosunkami polskiemi, ale był także dobrze poinformowany o planach i zamierzeniach swego rządu.

Biesiedowskij otrzymał nominację we wrześniu r. 1923, w chwili, gdy rewolucja komunistyczna w Niemczech zdawała się być nieuniknioną. Tego zdania była przedewszystkiem Moskwa. Komintern tylko się tem zajmował. Obmyślano kandydatów na przyszłych członków rządu Niemiec sowieckich. Z pośród rosyjskich działaczy sowieckich wybierała się do Niemiec znaczna grupa, która miała być jądrem sownarkomu niemieckiego. Byli wśród niej ekonomiści, jak Piatakow i Łaryn, wojskowi: Unszlicht, Bersin i Tuchaczewskij, działacz kominternu, Marchlewski oraz kilku pracowników G. P. U., Jagoda, Peters i Krylów.

Decyzja co do tego, kto będzie głównym pełnomocnikiem kominternu w Niemczech, nie była jeszcze powzięta, lecz większość skłaniała się ku kandydaturze Radka. Niektórzy, zresztą, wymieniali Trockiego, uważając, że organizatorskie jego zdolności i wielka energja ogromnieby się w Niemczech przydały. Kandydatura jednak Trockiego szybko odpadła: grał on zbyt wielką rolę w rządzie sowieckim, przeto wysłanie go do Niemiec byłoby już zbyt jaskrawem wyzwaniem.

Dalej opisuje szczegółowo Biesiedowskij, z jakim pośpiechem kompletowano placówki sowieckie w Niemczech, obsadzając je przedewszystkiem przedstawicielami kominternu. Do akcji, której celem było podtrzymanie przewidywanej rewolucji komunistycznej w Niemczech, wciągnięto też ludowy komisarjat handlu. Do wszystkich przedstawicielstw handlowych rozesłano tajny okólnik, w którym podkreślano, że „zbliżanie się rewolucji niemieckiej stawia przed niemi specjalne zadania“. Zwykła działalność handlowa powinna być zastąpiona nową pracą — tworzeniem złotego i zbożowego funduszu pomocy proletarjatowi niemieckiemu. Ludowy komisarjat handlu otrzymał polecenie dostarczenia do punktów granicznych i do Leningradu 60 miljonów pudów ziarna, a jego wszystkie zagraniczne przedstawicielstwa miały drogą oszczędności w wydatkach, zmniejszenia importu i zwiększenia eksportu utworzyć dodatkowy fundusz rewolucji niemieckiej w sumie 200 miljonów rubli w złocie.

Jednocześnie z temi przygotowaniami rejestrowano pracowników partyjnych, władających choć w niewielkim stopniu językiem niemieckim. Formowano kadry z dwudziestu tysięcy komunistów rosyjskich, którzy mieli być przeznaczeni do Niemiec. Armja czerwona, szczególnie kawalerja, również czyniła przygotowania. Dyslokacja korpusów armji uległa całkowitej zmianie. Coraz to nowe oddziały koncentrowano nad granicą polską.

Jesienią r. 1923 — informuje Biesiedowskij — korytarz polski między Rosją i Litwą odegrał dużą rolę.

W związku z koniecznością rozstrzygnięcia kwestji tranzytu przez Polskę do Niemiec, stosunki polsko-sowieckie nabierały specjalnego znaczenia. W Moskwie stanowczo zdecydowano, że dobrowolnie lub siłą Polska będzie musiała ustąpić i z barjery, dzielącej dwie republiki sowieckie: Rosję i Niemcy, i stanie się mostem między niemi. Aby skłonić rząd polski do ustępliwości, postanowiono działać dwoma sposobami — prośbą i groźbą. Co do pierwszego sposobu, nie było jeszcze ustalonego planu. Co się zaś tyczy groźby, to, oprócz skoncentrowanych nad granicą korpusów armji czerwonej, polecono polskiej partji komunistycznej wzmocnić działalność, a organizacja wojskowo-dywersyjna otrzymała rozkaz rozwinięcia akcji.

Nie będziemy powtarzali za Biesiedowskim, na czem polegała ta akcja, gdyż przekraczałoby to ramy artykułu. Być może, że jeszcze powrócimy do tej niezmiernie interesującej sprawy. Przypomnimy tylko, że dnia 13 października r. 1923 nastąpił wybuch w cytadeli warszawskiej, a później szereg zamachów bombowych, zainscenizowanych w ten sposób, aby wywołać wrażenie, że są one dziełem walczących ze sobą polskich partyj politycznych... Rozkazy z Moskwy wykonywano ściśle na terenie Warszawy...

W tej chwili interesuje nas bardziej niedoszły do skutku komunistyczny zamach w Niemczech i akcja dyplomatyczna Sowietów, mająca na celu skłonienie Polski do uwzględnienia ich planów.

Biesiedowskij opisuje dalej, jak pewnego dnia w końcu października zaszedł rano do posła sowieckiego, Obolcńskiego. Zastał u niego trzy osoby: kobietę, w której poznał Lariss Reisner, i dwóch mężczyzn. Jeden z nich starannie wygolony, był to Radek. Drugim był Peterson, wybitny członek czerezwyczajki wojskowej. Podczas rozmowy Radek przedstawił sytuację polityczną. Opowiadał, że z wiedzą „politbiura“ prowadził dłuższe rozmowy z posłem polskim w Moskwie, Romanem Knollem, na temat przyjaznego stosunku Polski do współdziałania Rosji Sowieckiej z Niemcami przez terytorjum polskie. Radek bardzo ostrożnie rzucił wobec Knolla myśl, że w nagrodę za „przyjaźń“ Polska może uzyskać swobodę działania w Prusach Wschodnich. Knoll prawie nic na to nie odpowiedział, ale Radek miał wrażenie, że Knoll „poszedł na przynętę“ i że na tej podstawie będzie można prowadzić rozmowy z rządem polskim. Dla tych rozmów upatrzono wysokiego urzędnika komisarjatu spraw zagranicznych, Koppa, który miał rzekomo wyruszyć na inspekcję poselstw sowieckich w państwach nadbałtyckich i w drodze powrotnej zatrzymać się w Warszawie. „Politbiuro“ uważało za konieczne najściślejsze zakonspirowanie tego wyjazdu, ponieważ układy miały się toczyć na temat bardzo drażliwych kwestyj. Chodziło o to, żeby odwieść uwagę rządu niemieckiego, a przedewszystkiem ukryć to przed posłem niemieckim, zmarłym niedawno Ulrichem von Rauscherem. **D.**

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa“ pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 31: św. Ignacego.
Poniedziałek 1: św. Piotra w okowach.
Poniedziałek 1: wschód słońca o godz. 4.19, zachód o godz. 19.53.

———o———

ZNIŻKA CEN CHLEBA O 2 I 3 GROSZE. Wobec zniżki ceny żyta i mąki żytniej, Magistrat w porozumieniu z Cechami mistrzów piekarskch ustalił obowiązujące od dnia 1 sierpnia b. r. następujące maksymalne ceny chleba: za 1 kg. chleba żytniego, jasnego, wypiekanego z mąki o przemiale 65 proc. **groszy 41 (zniżka 3 gr.)**, za 1 kg. chleba żytniego, ciemnego t. zw. morawskiego 35 gr. **(zniżka 2 gr.)**. Ceny maksymalne i waga pieczywa pszennego t. zw. wodnego (polskiego) pozostały bez zmiany, t. j. bułka o wadze 6 i pół dkg. gr. 5, zaś o wadze 5 dkg. groszy 4. Winni pobierania cen wyższych karani będą wedle obowiązujących przepisów.

POWRÓT UCZENIC Z BYSTREJ. Uczennice spędzające lipiec w Domu Zdrowia im. Pachońskiego w Bystrej w liczbie 36 powracają pod kierownictwm prof. Wiśniowskiej dziś, 31 lipca o godz. 19.30. Wyjazd drugiej partji uczennic na pobyt w Bystrej przez sierpień nastąpi w dniu 2 sierpnia o godz. 10.05.

RUCH TURYSTYCZNY W KRAKOWIE. Ruch wycieczkowy osłabł w czasie wakacyjnym; do naszego miasta przybywają drobne **grupy harcerskie,** rowerzyści, robiący tury po Polsce, pojedyńczy goście. Z ważniejszych **zagranicznych** wycieczek byli w Krakowie uczniowie z **Ecole Superieure des Mines w St. Etienne,** dalej **Klub czeskosłowackich turystów z Dolnego Kubina.** Pozatem **dzieci z niemieckiego Górnego Śląska,** wracając do domu z kolonij wakacyjnych, zatrzymują się na krótko w Krakowie.

JAKIE CHOROBY ZAKAŹNE zgłoszono w ostatnim tygodniu w magistracie? Okazuje się, że dyfterji był 1 wypadek, tyfusu brzusznego 3, para tyfusu 1, czerwonki 1, odry 1, kokluszu **1, róży 1.**

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AUTOBUS DO BIAŁEJ O KWADRANS WCZEŚNIEJ. Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że wskutek trudności, wynikających z zamknięcia drogi Kraków—Mogilany odjazd z Krakowa autobusu „Sauer“ Państwowych Zakładów Inżynierji na linji Kraków—Biała zostanie z dniem 1 sierpnia b. r. przesunięty z godziny 6.30 na godzinę 6.15 a z godziny 17.30 na godzinę 17.15. Linja ta prowadzi obecnie przez Kobierzyn—Skawinę—Radziszów i Krzywaczkę. W Białej połączenie ze Skoczowem i Cieszynem.

22. PP. (SIEDLCE)—GARBARNIA. Mistrzostwo Ligi znajduje się na półmetku i do ostatnich zawodów pierwszej serji należą zawody wojskowej drużyny siedleckiej z krakowską Garbarnią. Drużyna gości pokazała już niejednokrotnie swoje pazurki i zwycięstwa jej nad Ruchem, Wartą i Czarnymi są najlepszą rekomendacją dla tej drużyny, której największą zaletą jest **wielka ambicja.** Drużyna ta dowiodła, że umie walczyć do samego końca i że jej lekceważyć nie można. Znakomicie zapisał się w pamięci Krakowian ich fenomenalny bramkarz Koszowski, bezsprzecznie jeden z najlepszych bramkarzy w Polsce, o kociej zwinności i elastyczności. Niemniej dobra jest obrona gości, szybko i energicznie wkraczająca w szeregi przeciwnika.

Garbarnia po szeregu pięknych sukcesach, specjalnie w zawodach międzynarodowych, miała ubiegłej niedzieli okres słaby i udowodnić obecnie będzie musiała, że był to tylko okres przejściowy. Drużynę krakowską cechuje również wielka ambicja i energia i teoretycznie powinna ona wynieść z niedzielnych zawodów tak bardzo cenne 2 punkty. Pytanie jest tylko, czy drużyna wróciła już do swej normalnej formy i czy forma ta starczy na pokonanie gości, którzy walczyć potrafią niezmordowanie do ostatniej minuty. W uwzględnieniu zatem powyższych momentów, oczekiwać należy wysoce emocjonującej gry, tem ciekawszej, że wyniku pewnie przepowiedzieć się nie da. Początek zawodów o godzinie 6-tej popołudniu, na boisku K. S. „Garbarnia“.

———:0:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Królowa Przedmieścia“ (ceny miejsc zniżone).
Poniedziałek: „Królowa Przedmieścia“ (ceny miejsc zniżone).
Wtorek: „Królowa Przedmieścia“ (ceny miejsc zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Pat i Patachon jako strzelcy“.

Co nowego w Szczawnicy?

Z WYCIECZKI STUDENCKIEJ PO UZDROWISKACH MAŁOPOLSKICH.

Następny ranek zastał nas na dworcu kolejowym w Starym Sączu, skąd trzema autobusami, zamówionymi dla nas przez Szczawnicką Komisję Zdrojową po znacznie zniżonej cenie, znaleźliśmy się, po półtoragodzinnej podróży, w podpienińskiem zdrojowisku. I droga nad szmaragdowym Dunajcem i **Szczawnicą,** położona u jego wylotu z pienińskiego przełomu, dają taką moc i taką wielorakość krajobrazowych wrażeń, że chciałoby się jak najczęściej wracać do nich. Urok jest zawsze jednakowy — czy widzi się je po raz pierwszy, czy po raz dziesiąty.

W Zakładzie zdrojowym, który kilku z pośród nas znało już z dawniejszej dydaktycznej wycieczki, zaszły niejakie korzystne zmiany. Najważniejsza z nich, to głębokie wiercenia celem uzyskania nowego źródła wody kruszcowej w parku „Na Miedziusiu“. Dotychczasowy wynik robót jest o tyle zadawalniający, że w głębokości około 100 metrów natrafiono już na żyłę wodną szczawy alkaliczno-słonej. Wobec małej wydatności odwierconego źródła, będą roboty wiertnicze pod koniec lata podjęte na nowo. Dalszy lekarski bardzo cenny nabytek tworzy urządzenie gabinetu roentgenologicznego pod kierunkiem zawodowego roentgenologa. Stało się to możliwe po zbudowaniu elektrowni i rozprowadzeniu po całym zakładzie przewodów dla oświetlenia elektrycznego.

Na wprowadzenie wymienionych w tej chwili inowacyj złożyły się wszystkie czynniki, współdziałające dla rozwoju zdrojowiska — właściciel, hrabia Adam Stadnicki, Komisja Zdrojowa i Zrzeszenie Lekarzy Zdrojowych. Niech i nam także będzie wolno zwrócić uwagę na te oznaki postępu w szczawnickiem zdrojowisku, a równocześnie z tem podnieść, że byłoby ich z całą pewnością więcej i że Szczawnica rozwijałaby się o wiele szybciej i o wiele lepiej, **jeśliby ją połączono ze światem zapomocą linji kolejowej.** Postęp jej hamują i utrudniają w wysokim stopniu trudności transportowe i drożyzna wszelkiego rodzaju dostaw, odbywających się po niezbyt dobrej drodze na przestrzeni **przeszło 40 klm.**

Powodzenie w latach powojennych rozbudziło w Szczawnicy bardzo znacznie **ruch budowlany.** Przybyło skutkiem tego wiele nowych domów, prawie bez wyjątku drewnianych. Niestety budowano je powszechnie nie na podstawie opracowanego planu regulacyjnego, przewidzianego naszą ustawą uzdrowiskową. To też rozbudowa Szczawnicy musi wywołać pewne zastrzeżenia. To, co się już stało, trudno będzie odrobić w najbliższym czasie. Ale niechże przynajmniej w dalszym ciągu nie dzieją się takie rzeczy, któreby trzeba było odrabiać. Komisja zdrojowa ma tu przed sobą bardzo wdzięczne i także bardzo odpowiedzialne zadanie.

Na oglądaniu właściwego zdrojowiska zeszło nam całe przedpołudnie do samego obiadu. Oprowadzali nas po niem lekarz zakładowy radca **dr. Kropaczek** i dyrektor zakładu **ks. Woroniecki.** Po obiedzie wyjazd do Pienin z przepustkami, uprawniającemi do przekroczenia czechosłowackiej granicy, pod przewodnictwem radcy Kropaczka. Wróciliśmy dopiero o zachodzie słońca, niektórzy po bardzo zimnej, ale bardzo krzepiącej, dunajcowej kąpieli.

Wieczór zgromadził nas przy wspólnym stole, jako gości Zarządu Zdrojowego i Komisji Zdrojowej. Rolę gospodarzy spełniali hrabia Adam Stadnicki i prezes Komisji, emer. prokurator dr. Kołaczkowski. Bardzo sympatyczną cechę nadało zebraniu wzięcie w niem udziału małżonki dyrektora Zakładu księżny Cecylji Woronieckiej i panien Stadnickich, które bardzo niedawno wróciły ze studjów, odbytych we Włoszech i dużo o Italji umiały powiedzieć.

Podobnie jak w Truskawcu stworzyła w Szczawnicy wspólna wieczerza bardzo dobrą sposobność do poznawania warunków, w jakich pracuje polski przemysł uzdrowiskowy i do stworzenia sprawiedliwych kryterjów dla oceniania wyników jego pracy. Niejednego można się dowiedzieć i niejednego nauczyć także przy biesiadnym stole i przy kieliszku wina. Druga niemała korzyść i dla nas, jako przyszłych lekarzy i dla sfer przemysłowych w uzdrowiskach i, wreszcie, dla całej sprawy zdrojownictwa, to budząca się wzajemna ufność i swoiste poufalenie się medycyny i warsztatów uzdrowiskowej pracy. Wynieśliśmy te wrażenia także i z Szczawnicy.

WANDA: „Przeżycia jednej nocy“.
APOLLO: „Mąż swojej żony“ (Rosita Moreno).
SZTUKA: I. „Romans w Biaritz“; II. „Pieśń Trubadura“.
PROMIEŃ: „Walc miłości“ (w rolach głównych Liljana Harvey i Willy Fritsch).
SŁOŃCE: „Człowiek: który szuka mordercy“.
ADRIA: „Nad pięknym modrym Dunajem“ (Lya Mara, Harry Liedke).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od piątku 29 lipca film p. t. „Odszczepieniec“ (w gł. roli Richard Dix).
UCIECHA: „Żółta maska“.

———oOo———

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“ ZNÓW CZARUJE KRAKOWIAN. Stary popularny wodewil Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ wystawiony na krakowskiej scenie w nowem opracowaniu i wspaniałej oprawie dekoracyjnej, zyska niewątpliwie i nadal niezwykły sukces sądząc z niebywałego powodzenia, jakie towarzyszyło wczorajszemu wznowieniu. Obecna przeróbka wydobywa z utworu Krumłowskiego wszystko co w nim jest gorącym sentymentem dla starego, ginącego już dzisiaj Krakowa i rozwija ten element, kończąc wspaniałe widowisko apoteozą naszej starej jagiellońskiej stolicy. „Królowa Przedmieścia“, która w dniu wczorajszym była przedmiotem serdecznych owacyj zapełnionej widowni, grana będzie dziś wieczorem, jutro i przez wszystkie dni tygodnia po cenach specjalnie zniżonych. Zespół artystów pracuje nad przygotowaniem sztuk kończących obecny sezon teatralny, które uświetni znakomity artysta i reżyser Aleksander Zelwerowicz.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od dnia 1 sierpnia (poniedziałek) film p. t. „Pod symbolem hańby“ (Dramat tych, których domem ulica), w 12 aktach.

———0———

Ile będą kosztować wyższe studja?

Ministerstwo Oświaty wydało przepisy w interesującej szerokie koła młodzieży sprawie opłat w szkołach akademickich. Opłaty te mają być zryczałtowane i uniezależnione od wydziału. Wszyscy studenci mają płacić ryczałtowo, w zależności od typu uczelni wyższej i od roku studjów.

Nowe opłaty, poza wpisowem, mającem wynosić, jak dotychczas 30 zł., wynosić będą rocznie **ogółem, na uniwersytetach: na I roku studjów 270 zł., na II roku 250 zł., na III roku 220 zł. i na IV roku 200 złotych. Na Politechnikach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Akademji Górniczej w Krakowie i Akademji Medycyny weterynaryjnej we Lwowie, odpowiednio:** 320, 300, 280, 260 zł. W Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie 220, 200, 180 i 160 zł. Opłaty te mogą być uiszczane w dwu równych ratach. Pewna ilość młodzieży, będzie mogła korzystać z odroczenia płatności, na czas do lat 10, względnie ze zwolnienia od piątej części tych opłat, przyczem pierwszeństwo mieć będą dzieci inwalidów wojennych, kawalerów orderu Virtuti Militari, oraz funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Od uiszczenia wpisowego nikt zwolniony być nie może.

Tej podwyżce opłat towarzyszyć będzie **zniesienie opłat za egzaminy,** z wyjątkiem opłat przy egzaminach wstępnych (po 10 zł. od przedmiotu), oraz za egzaminy „poprawcze“ (w tejże wysokości). Pozatem musi uiścić wstępujący opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł., oraz tytułem za badanie lekarskie 4 zł.

Nowe rozporządzenie wprowadzone będzie **w życie stopniowo.** W rozpoczynającym się roku szkolnym 1932/33 opłaty w nowej wysokości pobierane będą tylko od studentów na I roku studjów. W następnym roku opłaty obowiązywać będą studentów I i II roku studjów i t. d.

Pokojowe spotkanie byłych wrogów.



Baron von Schleich (Niemiec) winszuje majorowi Draperowi (Anglikowi) zwycięstwa w zawodach lotniczych. W czasie wojny walczyli oni ze sobą jako piloci, przyczem Niemiec zestrzelił aparat Anglika.

NEKROLOGJA.

ZGON GENERALNEJ PRZEŁOŻONEJ ZGROM. SIÓSTR NIEPOK. POCZ. N. M. P. Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia N. M. P. poniosło bolesną stratę przez śmierć Generalnej Przełożonej Matki Marji Wawrzyny Szaszkiewiczówny, zmarłej 25 b. m. a złożonej w grobach w Jazłowcu na wieczny spoczynek.

Matka Wawrzyna pochodząc ze znanej rodziny kresowej dochowała do końca życia jakiś serdeczny kresowy rozmach i tężyznę duszy. Jako uczennica od początku wysoce ceniona przez Matkę Marcelinę Darowską, główną i wielką współzałożycielkę Zgromadzenia szybko podejmuje trudniejsze zadania. I tak w r. 1906 z paru siostrami wyjeżdża w przebraniu do Słonimia wówczas pod zabór rosyjski, gdzie mocując się z prześladowaniami i niebezpieczeństwem, prowadzi placówkę wychowawczą dla Boga i Ojczyzny. Z onego gniazda wyszły dzisiejsze szeregi nauczycielek kresowych. Od szeregu lat dźwigała Matka Wawrzyna odpowiedzialne brzemię Generalnej Przełożonej Zgromadzenia w ciągłem przemaganiu trudności jakie dzisiejsza doba stwarza. Wielkiem a gorącem sercem służyła potrzebom Klasztoru Sióstr i wychowanek czyniąc wszystko bez rozgłosu jakby mimochodem, z uśmiechem pogody a nawet żartobliwego humoru, którym drugim drogę rozjaśniała. To też zapewniła sobie pamięć pełną miłości i czci tak w Zgromadzeniu jak i wśród licznej rzeszy wychowanek.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Matki Wawrzyny odbędzie się w Krakowie 3 sierpnia w środę o godz. 9 rano w kościele O. O. Dominikanów w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej, na które zaprasza się Przyjaciół i Wychowanki Zgromadzenia Sióstr Niepokal. Pocz. N. M. P.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarcze.

Postulaty niższych funkcjonarjuszów państwowych.

W dniach 14 i 15 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie VII walny zjazd delegatów Związku Niższych Funkcjonarjuszów Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe wezmą udział delegaci 180 kół Związku z całego terenu Rzplitej. Oprócz szeregu spraw organizacyjnych, na zjeździe omawiane będą najaktualniejsze sprawy świata pracowniczego. W pierwszym rzędzie więc zjazd rozważać będzie sprawę **przestrzegania godzin służbowych i spoczynku niedzielnego**, sprawę unormowania płac, wstrzymania redukcyj niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, przywrócenia awansów i szczebli, obsadzenia etatów, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, niedziele i święta i t. d.

Spadek zużycia produktów naftowych.

Porównanie ekspedycyj produktów naftowych na rynek wewnętrzny w maju r. b. z cyframi za ten sam okres r. ub. wykazuje **ogólny spadek spożycia wewnętrznego** w wysokości 13 proc., przyczem dla benzyny spadek wynosił **26 proc.**, nafty **7 proc.**, oleju gazowego **6.5 proc.**, olejów smarowych **22 proc.** i parafiny około **10 proc.** To dalsze zmniejszenie konsumcji zostało w poważnej mierze wstrzymywaniem się poważnej liczby odbiorców od zakupów. wskutek pojawiających się wiadomości o zamierzonej redukcji cen.

Fabrykacja win krajowych mniejsza o 50 procent.

Sytuacja w przemyśle win krajowych przedstawia się **katastrofalnie**. Znaczne podwyższenie podatku zmniejszyło konsumcję wina o **przeszło 50 proc.** Równocześnie wzrosło produkowanie wina **sposobem domowym**, tak dla własnego użytku, jak i dla celów odsprzedaży. Skutki podwyżki podatku uwypuklą się w całej pełni przy bilansowem zamknięciu roku.

85.195 małżeństw w Polsce w ciągu kwartału.

W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego zawarto w Polsce ogółem 83.195 małżeństw, t. j. o 5.670 małżeństw więcej, niż w kwartale poprzednim.

Największą liczbę małżeństw, mianowicie 8.471 zawarto na terenie województwa łódzkiego. Na drugiem miejscu pod względem ilości zawartych małżeństw znajduje się województwo kieleckie, w którem zawarto 7.700 małżeństw. W województwie lwowskiem zawarto 7.418 małżeństw. w wołyńskiem 6.552. w lubelskiem 6.420, w warszawskiem 6.131, w stanisławowskiem 5.631. w **krakowskiem** 5.077, w białostockiem 4.514. w wileńskiem 4.238, w poznańskiem 4.161. w poleskiem 3.602. w tarnopolskiem 3.596. w nowogródzkiem 2.861. w śląskiem 2.256. wreszcie w województwie pomorskiem 2.126 małżeństw.

W Warszawie zawarto w I kwartale r. b 2.441 małżeństw.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Wysoki wskaźnik Krakowa.

Każdy zeszyt urzędowych „Wiadomości Statystycznych“ przynoszących zestawienie wskaźników kosztów żywności w miastach polskich, jest coraz to nowem oskarżeniem polityki aprowizacyjnej władz krakowskich i stosunków w mieście panujących. Tutaj bowiem tylko, — w żadnem innem mieście w Polsce! — tolerowanym jest od długiego szeregu miesięcy taki stan rzeczy, że grupa pośredników, czy przetwórców, czy poprostu handlarzy stojących między producentem wiejskim a konsumentem w mieście — postawiła sobie za cel reskontować do własnej kieszeni wszystkie korzyści, jakie da się wyciągnąć z **tragicznego dla rolnictwa spadku cen produktów rolnych** — i cel ten całkowicie **osiągnęła.** Urzędowy „wskaźnik kosztów żywności“ Krakowa **wskazuje,** że dzięki bezprzykładnej bierności opinji społeczeństwa, dzięki skorrumpowanym stosunkom — ludność miasta, **przeważnie urzędnicza i robotnicza**, żyjąca z obcinanych wciąż zarobków i pensji, **płaci jednak tym pośrednikom haracz w postaci niesłusznie wygórowanych i nieusprawiedliwionych niczem cen za artykuły żywności.**

Trzeba też najpierw uprzytomnić sobie ten fakt. aby później, przy przeglądaniu ksiąg hipotecznych Krakowa znaleść wytłumaczenie niektórych zmian w stanie posiadania. W nowych dzielnicach powstają luksusowo urządzone wille, nabywa się po kilka realności, wznosi całe bloki mieszkalne i motoryzuje środki przewozowe wędlin, pieczywa i t. d. dzięki daninie złożonej z jednej strony przez rolnika-producenta, z drugiej zaś — ściągniętej z uszczuplonych dochodów mas urzędniczych i robotniczych. Gdy skutkiem kryzysu wali się całe życie gospodarcze, ten przemysł kwitnie, inwestuje, buduje... dobrze, ale niech się to nie dzieje drogą wyzysku, nie drogą nadmiernych, nieusprawiedliwionych cen za atykuły najpierwszej potrzeby.

„Wiadomości statystyczne“ z 25 b. m. podają wskaźniki kosztów żywności we wszystkich większych miastach w Polsce. Na czele wszystkich 50-ciu miast, stoi w czerwcu b. r. pod względem wysokości wskaźnika (rok 1927 przyjęto za 100) miasto Kraków ze wskaźn. **71.0.** Jedynie Łuck na Wołyniu dorównuje mu pod tym względem, a nawet o jakiś ułamek procentu przewyższa. Już jednak Warszawa, uchodząca przecież jako miasto stołeczne za bardzo drogą pod względem kosztów utrzymania, ma przecież w porównaniu z r. 1927 o blisko **3 proc.** niższe ceny żywności niż Kraków. Bardziej niż w Krakowie spadły ceny żywności we wszystkich miastach małopolskich (wskaźnik 60.1—68.9), bardziej spadły ceny w Wielkopolsce i na Pomorzu (Poznań 63.2, Grudziądz 63.3 i t. d.) niższy od Krakowa wskaźnik kosztów żywności wszystkie, największe ośrodki przemysłowe (Katowice 68.8. Łódź 63.4, Sosnowiec 64.8 i t. d.).

Ale też ani w Katowicach. Poznaniu, Sosnowcu czy Częstochowie nie płaci się tak wysokiej ceny za chleb żytni, jak w Krakowie. Różnica na kg. wynosi grosz lub kilka groszy ale z nich powstają przy masowej konsumcji — tysiące. Mąka pszenna na kg. jest droższa w Krakowie o 6 gr. niż w Katowicach, o 8 groszy droższa niż w Bydgoszczy. — o 12 groszy niż w Częstochowie. Krakowianin za mięso wołowe i wieprzowe płaci więcej niż n. p. mieszkaniec Lwowa, Poznania, Wilna, Lublina. Sosnowca i Częstochowy. Różnica wynosi od 20—86 groszy na kilogramie! Słoninę, która w Krakowie kosztuje 2.20 zł., można kupić w Poznaniu za 1.70, w Bydgoszczy za 1.80 zł., w Sosnowcu za 2.10 zł. a w Warszawie za 2.07 zł. Kiełbasa wieprzowa jest droższa w Krakowie niż we Lwowie, Bydgoszczy, Poznaniu. Ziemniaki w Krakowie 15 gr. — w Warszawie 9 groszy kilogram.

Oto pobieżny szkic różnic zachodzących między cenami w Krakowie a w miastach innych. Zaznaczyliśmy na wstępie, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy podzielają także władze krakowskie. magistrat ustalający cenniki i województwo w tym zakresie w którym ma wykonywać kontrolę nad spełnianiem przez magistrat swych obowiązków w interesie ludności miasta. A przecież jeśli już nie interes ogólny, to przynajmniej własny interes czynników do tego powołanych, ich poobcinanych pensji — winien stać się bodźcem do wglądnięcia w przyczyny dla których zniżce kosztów żywności wzniesiona została w Krakowie, hamująca ją tama.

Konsolidacja przemysłu naftowego.

Przemysł naftowy został częściowo zorganizowany za czasów min. p. Kwiatkowskiego. Wówczas to przemysł rafineryjny z Polminem na czele utworzył kartel, do którego jednak nie weszli ani producenci ropy, ani właściciele małych rafineryj. Tego rodzaju połowiczne załatwienie sprawy spowodowało duże trudności dla przemysłu naftowego. Zmalała ilość szybów ropnych, a małe rafinerje nie będąc w kartelu, wyzyskiwały cenę kartelową na swoją korzyść, sprzedając poniżej jej poziomu; różnica wynosiła od 10—20 gr. Wielkie rafinerje do kartelu należące zobowiązane były swoją nadwyżkę produktów naftowych **wywieść za granicę**, z tem że poniesione skutkiem eksportu straty będą mogły powetować na konsumcji wewnątrz kraju gdzie cena nafty jest znacznie wyższa. tymczasem znalazły one konkurencję w małych rafinerjach, do kartelu nie należących.

Oprócz tych trudności w uregulowaniu stosunków przemysłu naftowego powstały jeszcze inne, a mianowicie żądania rolnictwa, by jako domieszkę do benzyny używano 25 q spirytusu. aby w ten sposób zmniejszyć zapasy spirytusu. całkiem zbytu pozbawionego. Dodajmy do tego konkurencję benzolu i olejów pogazowych jako materjałów palnych łatwo zrozumieć, że **kartel zaczął chwiać się**; rząd zareagował na to projektem ustawy, która umożliwi zrzeszenie przemysłu naftowego w drodze przymusowej, gdyby dobrowolnie te trzy koncerny tj. producenci ropy, wielkie i małe rafinerje nie mogły przyjść do porozumienia. Narady trwały czas dłuższy, rząd ze swej strony delegował b. ministra p. Szydłowskiego. Wreszcie 24. 7. b. r. **porozumienie nastąpiło z wynikiem następującym:**

Syndykat ma trwać lat 5. Kontyngenty ropy mają być ruchome, zależnie od produkcji. Oprócz tego producenci **czyści, t. j.** wyłącznie ropy, mają zapewniony odbiór ropy na podstawie **specjalnej umowy.** W razie nieuzgodnienia transakcji ma być **powołany osobny sąd rewizyjny**, który zadecyduje o zmianach umowy. Oprócz rokowań **z producentami ropy trwają** narady z właścicielami **małych rafinerji** celem skłonienia ich do **przystąpienia do umowy** syndykackiej. Umowa ta, która ma **wejść** w życie 1-go września, unormuje **w kraju sprzedaż** produktów naftowych, umożliwi **sprzedaż** ropy i ułatwi producentowi dalsze **poszukiwania** za ropą, bo posiędą **kapitał dla uruchomienia** nowych szybów.

W końcu rolnictwo będzie mogło również sprzedać na cele popędowe **spirytus**, który w ilości na 10—15 proc. domięszany będzie do benzyny i jako mieszanka benzynowo-spirytusowa znajdzie sie w sprzedaży organizowanej przez syndykat. Uregulowanie cen produktów naftowych nastąpi później. ponieważ rząd przy nowelizacji ustawy o funduszu drogowym będzie chciał w miejsce dotychczasowego pobierania podatków od biletów wprowadzić opodatkowanie materjałów pędnych.

Egzystencja przemysłu naftowego zależną jest od państwa, t. j. od stawek celnych i taryf kolejowych, bo produkcja ropy w Polsce jest drogą ze względów na głębsze położenie ropy. Wiele pracy ludzkiej i kapitału krajowego włożonych też zostało dla rozwoju tej gałęzi produkcji. Niemniej jednak liczyć się należy. o ile idzie o rynek wewnętrzny z pewnem podniesieniem ceny nafty, która dotychczas, skutkiem konkurencji w sprzedaży uzyskiwała poziom stosunkowo niski.

A. Adelman.

Radio.

Poniedziałek 1 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 1220 Płyty; 12,40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Przegląd komunikacyjny; 15.40 Płyty; 16.35—18.20 Transmisje z Warszawy; 18.20 Muzyka lekka z restauracji „Pavillon“ w wyk. orkiestry pod dyr. A. Górzyńskiego; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Odczyt p. t. „Artysta“ wygł. p. J. Soplica; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16.25 „Kulura podróży“, wygł. prof. Z. Żurawski; 19.45 „Święto winnic w Szwajcarji“, wygł. p. M. Grekowicz.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 13.35 Beethoven: Sonata Kreutzerowska w wyk. Hubermana i Friedmana; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Przegląd komunikacyjny; 15.40 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Pogadanka w języku francuskim; 17 Koncert solistów; 18 „Na dalekich kresowych jeziorach“, wygł. prof. St. Sumiński; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja“; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Skrzynka pocztowo rolnicza“; 19.55 Program na dzień następny; 20 Muzyka operetkowa. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Br. Szulca; 20.50 Feljeton p. t. „Rozum czy instynkt“; 21.05 Dalszy ciąg koncertu; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państwowy Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 16.25 Skrzynka pocztowa techniczna (K. Miłobędzki); 10.30 Komunikaty Strażactwa śląskiego.

Planują nowy marsz na Waszyngton.

Waszyngton 30. 7. (PAT). Uczestnicy t. zw. „Bonus-Army“ usunięci siłą z Waszyngtonu, skierowali się do **Pensylwanji, gdzie mają się na nowo zorganizować.** Do Pensylwanji przybyło już 4.000 b. **żołnierzy, a ogółem oczekiwane jest przybycie 25.000.** Głównym ośrodkiem ruchu b. żołnierzy ma być miasto **Johnstown.** Komendant Waters nosi się z myślą utworzenia nowej organizacji weteranów pod nazwą **„Koszule Khaki“.** Zdaniem Watersa, prezydent Hoover **zbyt ostro obszedł się z weteranami,** w obozie których znajdowało się wiele kobiet i dzieci. W Waszyngtonie panuje spokój.

Nowy Jork 30 lipca. Gubernator stanu Wirginja zabronił weteranom wstępu i polecił milicji obsadzić wszystkie drogi wiodące do Wirginji. Weterani zamierzają w zimie **urządzić nowy marsz na Waszyngton.** Dzienniki demokratyczne potępiając taktykę władz wobec weteranów, mówią o **wielkim błędzie Hoovera, który zdecydował się na przepędzenie współobywateli przez kawalerję i gazy.**

Prace konferencji w Ottawie.

Londyn, 30 lipca. Na brytyjskiej konferencji gospodarczej w Ottawie w toku dyskusji nad kwestją walutową angielski minister skarbu Neville Chamberlain wskazał ponownie, że **rząd angielski powróci do parytetu złota, o ile zezwolą na to okoliczności.** W kołach konferencji liczą się z tem, że konferencja zakończona zostanie w połowie przyszłego miesiąca. Dalsze prace nad sprawami gospodarczemi powierzone zostaną specjalnej komisji. Planowane jest również utworzenie stałej komisji gospodarczej dominjów z siedzibą w Londynie, której zadaniem byłoby regulowanie spraw celnych między poszczególnemi dominjami.

Austrjacka Heimwehra za pożyczką.

Wiedeń, (PAT.) Wczoraj wieczorem rada komendantów Heimwehry z wszystkich krajów austrjackich obradowała nad sytuacją polityczną. Po 6-godzinnych naradach wydany został o północy komunikat, który stwierdza pełną jednomyślność komendantów Heimwehry we wszystkich sprawach. Uchwalono rezolucję wyrażającą naczelnemu komendantowi ks. Starhembergowi najzupełniejsze zaufanie. Prasa chrześcijańsko-społeczna wyraża przekonanie, iż **klub Heimwehry będzie we wtorek głosował zwarcie za rządem.**

UPADŁOŚĆ BANKU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, (PAT.) Gdański Bank związkowy „Danziger Bankverein“ zawiesił **wypłaty.** Pasywa przewyższają aktywa o 5.600.000 guldenów. „Danziger Volkstimme“ stwierdza, że **głównymi działaczami banku byli nacjonaliści niemieccy, udzielający kredytów bez dostatecznej rozwagi.**

KATASTROFA LOTNICZA.

Bratisława, 30. 7. (PAT.) Koło Racisdorfu na Słowaczyźnie zachodniej zderzyły się na wysokości 700 metrów dwa samoloty wojskowe i runęły na ziemię. Jeden pilot poniósł śmierć na miejscu, drugi zdołał się uratować przy pomocy spadochronu. Samoloty uległy zupełnemu zniszczeniu.

SALABAN SKAZANY NA 5 LAT.

Berlin, 30 lipca. Fałszerz **bilonu dwumarkowego Salaban został wczoraj późnym wieczorem skazany na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10. Żona jego skazana została na rok więzienia.**

ŚMIERĆ W ALPACH.

Chamonix, (PAT.) Dwaj alpiniści bawarscy padli wczoraj w górach ofiarą śmiertelnego wypadku. Znaleziono ich martwych na zboczu lodowca, na który spadli.

BEZROBOCIE WE FRANCJI.

Paryż, 30 lipca. Wedle wykazu statystycznego liczba bezrobotnych we Francji w dniu 23 lipca wynosiła **265.017 osób,** czyli w stosunku do 16 bm. **wzrosła o 1330 osób.**

———oo———

Londyn, 30 lipca. Rząd norweski zgłosił swe przystąpienie do francusko-angielskiego paktu zaufania.

SPÓR O CŁA W MANDŻURJI.

Szanghaj. (PAT). Rząd chiński postanowił wstrzymać wypłatę sum przekazywanych dotychczas w ratach miesięcznych Japonji z tytułu odszkodowań. **Zarządzenie to pozostaje w związku z zatargiem o opłaty celne w Mandżurji.**

Gorgułow chce być rozstrzelany.

Paryż 30. 7. (PAT). Wczoraj obrońca Gorgułowa udał się do więzienia „de la Santé“. Gorgułow pozostaje pod ścisłym nadzorem. Ręce ma wolne, natomiast **na nogach ma kajdanki.** Zapytany o stan Gorgułowa, Geraud oświadczył, iż **nie wydaje się on być zbyt przejęty wyrokiem śmierci.** Być może, że nie zdaje on sobie dokładnie sprawy z wyroku, gdyż oprócz dowiedzionego niezrównoważenia umysłowego, jest on prawdziwym Rosjaninem, żyjącym raczej swemi marzeniami, niż rzeczywistością. Gorgułow mówi stale o procesie, wspomina mowę prokuratora i obronę swoich adwokatów. Najbardziej dotknięty zdaje się być zarzutem, iż nie był dobrym doktorem, lecz pokątnym lekarzem. Oskarżonemu nie wolno czytać dzienników, co go martwi, gdyż chciałby znać opinję o sobie, zwłaszcza prasy rosyjskiej. Powtarza on nieustannie, że **chce być rozstrzelany, a nie zginąć na szafocie, co jest niegodne żołnierza.** Nie może zrozumieć, że we Francji wyroki śmierci dotychczas są wykonywane na gilotynie. Wreszcie obrońca oświadczył, że Gorgułow prawdopodobnie zażąda dziś rewizji wyroku sądu przysięgłych. W takim razie apelacja byłaby prawdopodobnie rozpatrzona w szybkiem tempie przez izbę karną podczas jednego z posiedzeń wakacyjnych. W każdym razie ostatecznej decyzji spodziewać się można w ostatnich dniach sierpnia.

———:o()o:———

Otwarcie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt, (PAT.) Parlament rumuński zebrał się w południe przy zachowaniu zwykłego ceremonjału. Gdy król Karol z wojewodą Michałem w otoczeniu członków gabinetu ukazał się na estradzie prezydjum, członkowie parlamentu **zgotowali mu długotrwałą owację.** Król odczytał orędzie tronowe, w którem oświadczył:

Po gorącem wezwaniu, jakie wystosowałem do wszystkich ugrupowań politycznych celem zapewnienia ich współpracy w obecnych niezwykle trudnych okolicznościach, powołany na czas wyborów gabinet wypełnił ściśle swoje zadania konstytucyjne **zapewnienia swobody głosowania.** Zadaniem gabinetu było również wydanie pilnych zarządzeń, jakich wymaga sytuacja finansowa celem skierowania kraju na drogę uzdrowienia gospodarczego i finansowego. W dalszym ciągu orędzie podkreśla, że kryzys gospodarczy nie dotknął żywotniejszej żywych sił narodu. Kraj zdołał zwiększyć swój wywóz, utrzymać stabilizację waluty i wypełnić punktualnie swoje międzynarodowe zobowiązania finansowe. Wkońcu orędzie podkreśla dobre stosunki, łączące Rumunję ze wszystkiemi krajami.

„Silny“ rząd i „współpracujący“ Reichstag.

Berlin, 30 lipca. Z okazji jutrzejszych wyborów do Reichstagu wydał dziś rząd Rzeszy odezwę, która m. in. głosi:

Na propozycję rządu Rzeszy prezydent rozwiązał Reichstag w dniu 4 czerwca br., gdyż nie odpowiadał już woli narodu. W dniu 31 b. m. ma naród wybrać nowy Reichstag. Głosowanie jest nietylko najważniejszem uprawnieniem, lecz również najświętszym obowiązkiem każdego Niemca. Należy wybrać taki Reichstag, który byłby zdolny do spełnienia swego wielkiego zadania dla dobra narodu niemieckiego. W chwili obecnej kieruje państwem rząd bezpartyjny (?), jakiego w obecnym okresie kryzysowym naród potrzebuje (?). Ale nawet taki rząd potrzebuje współpracy Reichstagu. Niemcy muszą zatem posiadać Reichstag, któryby nietylko odpowiadał woli narodu, lecz **był również skłonny do współpracy ręka w rękę z rządem silnym. Jutrzejszy dzień zadecyduje o losach narodu. Prezydent i rząd oczekują, że wszyscy Niemcy spełnią swój obowiązek.**

Centrum przeciw centralizmowi a w obronie federalizmu.

Essen. (PAT). Partja centrowa w Nadrenji urządziła „apel generalny“ w Kolonji, kończąc temsamem wiecową kampanję przedwyborczą. Przemawiał prezes ministrów bawarskich dr. **Held,** którego przemówienie stanowiło wyraźną **przestrogę pod adresem Berlina,** by zaniechano polityki centralistycznej a uszanowano ustrój federalistyczny Rzeszy. Mowa bawarskiego prezesa ministrów była tylko słabem echem przemówienia, jakie wygłosił b. kanclerz Rzeszy **Wirth** również w Kolonji w ubiegłą sobotę, a którego szczegóły dopiero teraz przenikają do wiadomości szerszego ogółu. B. kanclerz Wirth **zupełnie otwarcie groził rozłamem, jeśli obecny rząd Rzeszy nadal słuchać będzie podszeptów narodowych socjalistów.**

Berlin 30 lipca. Na lotnisku Tempelhof spadł dziś po południu samolot propagandowy partji narodowo-socjalistycznej i uległ zniszczeniu. **Jeden z lotników poniósł śmierć, drugi zaś odniósł ciężkie rany.**

———oo———

Stany zaproszone na światową konferencję gospodarczą.

Nowy Jork 30 lipca. Ambasador angielski w Waszyngtonie wręczył departamentowi stanu notę, w której **rząd angielski prosi rząd Stanów Zjednoczonych o wzięcie udziału w światowej konferencji gospodarczej.** Nota zawiera zaproszenie rządu amerykańskiego do wzięcia udziału w pracach komitetu Rady Ligi Narodów, którego zadaniem jest przygotowanie konferencji gospodarczej, oraz zawiera zapewnienie, że na konferencji nie będą poruszane sprawy reparacyjne i długów wojennych. Jak słychać z kół poinformowanych, rząd amerykański weźmie udział w konferencji.

———o———

Pomnik ku czci 73.367 Anglików.

Przed uroczystościami w Thiepval.

Paryż, (PAT.) Dnia 1-go sierpnia prezydent Lebrun uda się w towarzystwie premjera Herriota, ministra wojny Paul Boncoura oraz ministra Pensyj i Rent Berthod do **Thiepval** (Somme) na uroczystość odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci żołnierzy angielskich, którzy brali udział w bitwie nad Sommą. Króla W. Brytanji reprezentować będzie książę Walji. Pomnik jest olbrzymim i wspaniałym monumentem o linjach łuku tryumfalnego, składającego się z wielu arkad. Dominuje nad całą doliną Ancre, zasianą cmentarzami angielskiemi. **Wysokość pomnika wynosi 43 mtr.** Na szczyt wchodzi się schodami umieszczonemi w gigantycznych słupach. Do budowy pomnika zużyto **5 tys. mtr.** kubicznych kamienia ciosanego oraz **10 milj. cegły.** Prace trwały trzy lata.

Nazwiska 73.367 poległych żołnierzy angielskich wyryte są na podmurowaniach pilastrów. U stóp pomnika urządzono cmentarz, gdzie leżą zwłoki 300 żołnierzy angielskich, których identyczności dotychczas nie stwierdzono. Jako symbol jedności sił angielskich i francuskich w bitwie nad Sommą **pochowano również 300 poległych nieznanych żołnierzy francuskich.**

Główny napis na łuku tryumfalnym głosi, iż wzniesiony on został przez Imperjum Brytyjskie, jako dowód wdzięczności dla armji francuskiej i angielskiej. 650 jednakowych krzyży u stóp łuku nosi napisy w języku francuskim lub angielskim **„Żołnierz nieznany“.** Dokoła przestrzeni przeznaczonej na miejsce spokoju, założono park, który w połączeniu z pomnikiem tworzy całość wywierającą imponujące wrażenie.

———o———

KONSOLIDACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Warszawa. (PAT). W sobotę dnia 30 b. m. p. premjer Prystor przyjął połączone delegacje syndykatu przemysłu naftowego, syndykatu producentów ropy i związku polskich producentów ropy, którzy złożyli p. premjerowi podziękowanie za opiekę, okazaną przez rząd przemysłowi naftowemu i za współdziałanie, które doprowadziło do **konsolidacji całego przemysłu naftowego,** której od czasu odrodzenia się państwa nie udało się dotychczas osiągnąć.

ZJAZD PRZEDSIĘBIORCÓW AUTOBUSOWYCH.

Warszawa 30. 7. (Telef. wł.). Dziś w południe rozpoczął się w Warszawie 2-gi ogólnopolski zjazd przedsiębiorców autobusowych. Obrady potrwają do poniedziałku. Głównym tematem jest sprawa nowelizacji funduszu drogowego.

REDUKCJE W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa 30. 7. (Telef. wł.). W warszawskiej elektrowni otrzymało wypowiedzenie 24 urzędników wydziału budowlanego. Zamierzona jest całkowita likwidacja tego wydziału. Wśród pracowników elektrowni wiadomość o tych wypowiedzeniach wywarła przygnębiające wrażenie.

NIEDOSZŁY WIEC KOMUNISTÓW.

Warszawa 30. 7. (Telef. wł.). Przed fabryką Lilpopa na Pradze do wychodzących robotników usiłował przemówić poseł komunistyczny Rosenberg. Policja rozproszyła wiecujących, aresztując opornych.

POWIESZENIE MORDERCY.

Kielce. (PAT). Obrońca skazanego przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie Drdzenia wystosował prośbę o ułaskawienie do P. Prezydenta Rzpltej. Po nadejściu odpowiedzi, że P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wczoraj o godz. 9 rano **na podwórzu więziennem wyrok został wykonany.**

RDZA PSZENICY.

Jasło. (PAT). Klęska rdzy w przeciągu 48 godzin zniszczyła w całym powiecie **wcale dobrze zapowiadające się zbiory pszenicy.**

Po zamknięciu kroniki.

Z URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO.

Wczoraj objął urzędowanie nowomianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim p. mgr. **Piotr Małaszyński.** Naczelnik przyjmuje interesentów codziennie między godz. 11-tą a 13-tą, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W dniu dzisiejszym objął równocześnie urzędowanie nowomianowany starosta grodzki p. Władysław Pałosz.

Wielka kradzież w Prokocimiu.

Ubiegłej **nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do Fabryki Kabli w Prokocimiu pod Krakowem, skąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 38.000 zł. w gotówce.**

ZAGADKOWY ZGON.

W Osieku pow. Biała dzwonnik wchodząc do kościoła, zastał tam jakiegoś podejrzanego osobnika, który na widok kościelnego nagle zemdlał, i padł na ziemię i w pół godziny później zmarł.

PODPALIŁ DOM CÓRKI.

W Jaśle aresztowano 78-letniego Wojciecha Furmanka, który z zemsty podpalił zabudowania swej zamężnej córki Apolonji Zabawowej.

UJĘCIE PODPALACZA.

Antoni Chrzan podpalił zabudowanie Jana Mazgaja w Pogórnikach pow. limanowskiego. Podpalacza aresztowano.

W sprawie bibljografji religijnej.

Od 1909 roku, do miesięcznika naukowego „Ateneum Kapłańskie“, poświęconego wszystkim działom wiedzy katolickiej, a wychodzącego pod kierunkiem profesorów Seminarjum Duchownego we Włocławku, dodawany jest specjalny przegląd bibljograficzny. Zestawienie jednak bibljografji rodzimej jest dość trudne, gdyż wiele wydawnictw nie dochodzi do „Ateneum Kapłańskiego“, wskutek czego bardzo nawet cenione dzieła pozostają w zapomnieniu i nie dochodzą do wiadomości szerszych kół katolickich w Polsce. Mając to na względzie wydawnictwo „Ateneum Kapłańskie“ zwraca się do wszystkich wydawców dzieł religijnych, lub książek mających z niemi związek, o bezpłatne nadsyłanie swych wydawnictw. Zyska na tem religijna nauka w Polsce i zyskają wydawnictwa.

Książki, przeznaczone do recenzji powinny być nadsyłane w 2 egzemplarzach, a wszystkie inne przeznaczone dla wykazu bibljograficznego w jednym egzemplarzu. Książki należy skierowywać pod adresem: Włocławek, Seminarjum Duchowne, redakcja „Ateneum Kapłańskiego“.

———oOo———

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.